Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie

Konwent seniorów omówi przygotowania do sesji WRN

Na ostatniej sesji Woj. RN w dniu 9 maja został powołany konwent seniorów, jako organ koordynujący pracę poszczególnych komisji i pośredniczący między prezydium i komisjami w okresie między sesjami. W jego skład weszli: 15 przewodniczących poszczególnych komisji, przewodniczący zespołów radnych PZPR, ZSL i SD oraz przewodniczący i sekretarz Prezydium Woj. RN.

Pierwsze posiedzenie konwentu seniorów odbędzie się w dniu 29 maja. Omówione zostaną na nim przygotowania do sesji Woj. RN mającej się odbyć w I dekadzie czerwca br.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

A
Nakł. 41510
Cena 40 gr

Głos Koszaliński

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Wtorek, 28 maja 1957 r. Nr 126 (1448)

Rozpoczyna się szeroka dyskusja nad materiałami IX Plenum KC PZPR

Wczoraj odbyła się w Koszalinie wojewódzka narada aktywu partyjnego

W całym kraju odbywają się obecnie wojewódzkie narady aktywu partyjnego poświęcone omówieniu dokumentów IX Plenum KC PZPR. W dniu wczorajszym taka narada odbyła się w Koszalinie. Wzięło w niej udział około 400 aktywistów partyjnych z terenu całego województwa. Na naradę przybył sekretarz KC PZPR tow. Jerzy Albrecht.

Obszerne słowo wstępne wygłosił I sekretarz KW PZPR w Koszalinie tow. Stanisław Wasilewski. Omówił on węzłowe problemy zawarte w uchwałach IX Plenum i wynikające stąd zadania dla koszalińskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Tow. Wasilewski skoncentrował swą uwagę na wyjaśnieniu istoty polskiej drogi do socjalizmu oraz kierowniczej roli partii w życiu klasy robotniczej i całego narodu. Zasadniczym zadaniem organizacji partyjnych jest podniesienie ich praktycznego działania do poziomu słusznej linii politycznej partii wytyczonej na VIII i rozwiniętej na IX Plenum KC PZPR. W warunkach województwa koszalińskiego szczególną uwagę organizacje i instancje partyjne zwrócić muszą na systematycz

(Ciąg dalszy na str. 3)

Zaprzestać prób z bronią wodorową

Tysiące studentów tokijskich demonstrowało przed gmachem ambasady brytyjskiej, protestując przeciwko dalszym próbom z bombami wodorowymi w pobliżu wyspy Bożego Narodzenia.

CAF

★Walka ze spekulacją ★Pełniejsze zaopatrzenie rynku

Główne zadania spółdzielczości spożywców

BLISKO 600 delegatów, reprezentujących ponad 2 mln członków zrzeszonych w 404 spółdzielniach spożywców wzięło udział w obradach rozpoczynającego się 26 bm. w Warszawie XXXIV Zjazdu ZSS.

Na zjazd tej najstarszej w Polsce organizacji spółdzielczej przybył wiceprezes rady ministrów — Piotr Jaroszewicz. W zjeździe biorą udział liczni przedstawiciele zagranicznych organizacji spółdzielczych z ZSRR, Jugosławii, Węgier, Bułgarii, CSR, NRD, Anglii, Belgii, Finlandii i Włoch.

W imieniu partii i rządu zjazd powitał wiceprezes Rady Ministrów — P. Jaroszewicz, powiedział on m. in., iż do najważniejszych zadań ZSS należy dążenie do utrzymania równowagi rynkowej, co wymaga mobilizacji wszystkich sił politycznych, rezerw produkcyjnych i ekonomicznych, rząd wzywa wszystkich spółdzielców zrzeszonych w ZSS do walki o utrzymanie i umocnienie równowagi rynkowej, do walki z kradzieżami, spekulacją i korupcją, i jest pewien ich pełnego poparcia i pomocy.

Sprawozdanie z działalności spółdzielni spożywców złożył prezes zarządu ZSS — Nitecki. Omówił on obecną rolę spółdzielczości spożywców. Zdaniem mówcy — spełnia ona w Polsce Ludowej funkcję, jakiej nie

(Dokończenie na str. 2)

O właściwą realizację uchwały RADY MINISTRÓW w sprawie zasad zatrudniania absolwentów

Analiza przebiegu realizacji uchwały Rady Ministrów z dnia 25 marca 1957 r. w sprawie zasad zatrudniania absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych wykazała, że poszczególne resorty nie kierują właściwie tą akcją i nie czynią dostatecznych starań o zgłoszenie wszystkich wolnych miejsc pracy.

W niektórych resortach przejawia się ponadto tendencja do zwalniania przez zakłady pracy absolwentów średnich szkół zawodowych po odbyciu przez nich jednorocznej praktyki. W związku z tym prezes Rady Ministrów zwrócił się do ministrów i kierowników urzędów centralnych, przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych i rad narodowych miast wyłączonych z województw o wzmożenie kontroli nad zgłaszanymi przez zakłady pracy propozycjami pracy dla absolwentów i czuwanie nad tym, by ilość propozycji była zgodna z faktycznym zapotrzebowaniem zakładu pracy, wyjaśniać równocześnie, że absolwentom, po przepracowanym roku, o ile wykazują się dobrą pracą, należy zaproponować dalszą pracę.

Minister pracy i opieki społecznej na podstawie danych otrzymanych z ministerstw zobowiązany jest złożyć prezesowi Rady Ministrów sprawozdanie z przebiegu całokształtu akcji zatrudnienia tegorocznych absolwentów.

Z ostatniej chwili

WEDŁUG doniesień poniedziałkowej prasy nowojorskiej sytuacja w Port-au-Prince, stolicy Haiti, jest nadal napięta, brak jednak bliższych szczegółów wskutek utrudnionej komunikacji telegraficznej i telefonicznej z wyspą. Tymczasowa prezydentura prof. Fignole nie daje — jak utrzymuje prasa — gwarancji trwałości.

KRYZYS rządowy w Danii, spowodowany ustąpieniem w dniu 15 maja rządu premiera Hansena, dotychczas nie został zażegnany. Ani socjaldemokraci, ani partie prawicowe nie odważają się wziąć na siebie odpowiedzialności za rozwiązanie trudności gospodarczych i zlikwidowanie kryzysu ekonomicznego, który od dłuższego czasu gnębi gospodarkę narodową Danii.

PRZEWODNICZĄCY Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Istvan Dobi i Przewodniczący Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego Janos Kadar — przyjęli 27 maja ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyko i ministra obrony ZSRR, marszałka G. K. Żukowa.

SĄD dla m. st. Warszawy wydał wczoraj wyrok skazujący prof. Tarwida na 15 lat więzienia. Uzasadnienie wyroku trwało trzy godziny. Sąd uznał winnym prof. Tarwida otrucia Teresy Tarwidowej.

Król szwedzki Gustaw VI Adolf ogląda ciężką taksówkę TCA 125, wystawioną przez Polskę. Wyjaśnień udziela kierownik technicznej ekspozycji mgr inż. Staszewski.

FOT — CAF

Pościg pasażerów, kolejarzy i żołnierzy za bandytami

Kilka dni temu wieczorem w pobliżu Mikołajek do wagonu sportowego pociągu osobowego jadącego z Olsztyna do Ełku wtargnęli dwaj osobnicy. Kluczem ślusarskim pobili ani dotkliwie konwojenta pocztowego Jana Bojtczaka, zrabowali dwa worki z wartościowymi przesyłkami i po zahamowaniu pociągu zaczęli uciekać w kierunku pobliskiego lasu.

Za uciekającymi bandytami rzucili się natychmiast w pogoń zaalarmowani przez konwojenta pasażerowie, kolejarze z drużyny konduktorskiej oraz jadący pociągiem oficerowie i szeregowcy WP. W wyniku pogoni sprawcy napadu zostali ujęci, a następnie przekazani wraz z łupem funkcjonariuszom milicji na stacji w Orzyszu.

Jak się okazało, byli to 19-letni Andrzej Rochniak i 20-letni Mirosław Paczkowski z Olsztyna.

Jakie były motywy zabójstwa T. Łubieńskiej — głowi się prasa angielska

CAŁA brytyjska prasa stołeczna i prowincjonalna rozpisuje się pod sensacyjnymi nagłówkami na temat tajemniczego morderstwa dokonanego w ub. piątek na osobie 73-letniej emigrantki polskiej, hr Teresy Łubieńskiej.

Ocena motywów zbrodni nie jest zresztą jednolita. Większość dzienników sugeruje podłoże polityczne, gdyż Łubieńska była emigracyjną działaczką społeczną, m. in. przewodniczącą związku b. więźniów politycznych niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych, znaną ze swych antyhitlerowskich poglądów. Łubieńska miała otrzymywać ostatnio listy i telefony z pogróżkami. Niektóre pisma sądzą, że morderstwa mógł dokonać członek tajnej odwetowej organizacji hitlerowskiej.

FOTOGRAFIA Łubieńskiej została wyświetlona na ekranach dwóch stacji telewizyjnych w W. Brytanii wraz z wezwaniem do udzielenia prasie informacji.

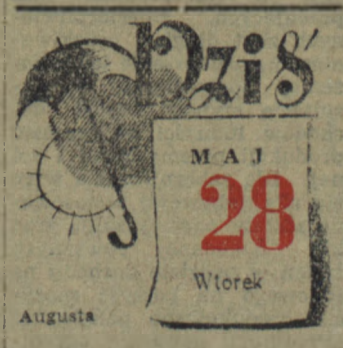

Augusta

...pogoda

W południowej części kraju zachmurzenie duże i gdzieniegdzie niewielkie opady, na pozostałym obszarze zachmurzenia umiarkowane.

Nowe zadania LPŻ

26 bm. rozpoczął się w Warszawie nadzwyczajny III Krajowy Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza. Na obrady przybył wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. bryg. Janusz Zarzycki, dowódca wojsk lotniczych, prezes aeroklubu — gen. bryg. Jan Frey-Bielecki, przedstawiciele KC PZPR, NK ZSL, CK SD oraz organizacji z którymi LPŻ współpracuje.

Referat wygłosił prezes ZG LPŻ — gen. bryg. Józef Turski.

Stwierdził on m. in., że dla sprawnej realizacji przyszłych zadań, konieczne jest dalsze uspołecznienie władz ligi, ugruntowanie demokratycznych przemian, a jednocześnie zwiększenie świadomej dyscypliny w działaniu.

W centrum organizacji powinny stanąć sprawy dobrowolnego przysposobienia wojskowego młodzieży. Już teraz trzeba otoczyć troskliwą opieką istniejące próbne jednostki PW — równocześnie należy przygotować kadry i stworzyć bazę materiałową do wprowadzenia w roku przyszłym masowego przysposobienia wojskowego.

Wymiana delegacji rolnych między Polską a Jugosławią

JUGOSŁAWIA i Polska wymienią delegacje rolne, które studiować będą aktualne zagadnienia rozwoju polskiego względnie jugosłowiańskiego rolnictwa. Na czele delegacji jugosłowiańskiej stanie przewodniczący związku izb rolniczo-leśnych Ivan Bukovic, a na czele delegacji polskiej — przewodniczący krajowego związku spółdzielczości produkcyjnej Marian Jaworski.

OBIE wizyty odbędą się równocześnie i trwać będą od 8 do 28 czerwca. Przewiduje się, że po zakończeniu wizyty w Polsce delegacja jugosłowiańska spotka się z delegacją polską w Belgradzie, gdzie odbędzie się wspólna dyskusja na tematy rolne.

HALLO! — Tu „SZCZĘŚLIWA FALA"...

Wygrane drugiego losowania

W ciągnieniu z dnia 26 maja 1957 r. jak już donosiliśmy zostały wylosowane liczby: 17, 25, 28, 31, 69. Komisja Gry Liczbowej „Szczęśliwa Fala" nie stwierdziła trafienia bezbłędnego lub z jednym błędem. Stwierdzono natomiast 20 trafień 3 liczb. Szczęśliwymi graczami okazali się posiadacze numerów: 003708, 019420, 039168, 047480, 047481, 047491, 053412, 058207, 059883, 061898, 062627, 101116, 103347, 108181, 109313, 109483, 110588, 115468, 128588, 134035.

Wykaz wygranych 2 trafień ogłoszony zostanie we wszystkich punktach odbioru kuponów „Szczęśliwej Fali" na terenie województwa. Wygrane wypłacane będą za zwrotem kuponów.

Zakończył obrady zjazd TPD

26 bm. zakończył obrady w Warszawie krajowy zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, poświęcony sprawom odrodzenia tej organizacji i nadania jej nowych kierunków działalności. W zjeździe wzięło udział 167 delegatów. Na zjazd przybyli marszałek Sejmu Czesław Wycech i wiceminister Oświaty — Zofia Dembińska.

Podstawę do dyskusji stanowił referat dotychczasowego wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego TPD — Teodora Kaczyńskiego.

Gołą ręką powalił lamparta

FARMER rodezyjski Goosen gołymi rękoma pokonał lamparta. Niezwykły ten wypadek wydarzył się ostatnio w miejscowości Gotoomo (Rodezja Południowa). Zaczęło się od tego, że dwaj bracia Goosenowie przygotowali pułapkę na lamparta, który zakradał się do miejscowych stad bydła. Lampart rzeczywiście wpadł w zasadzkę. Zwierzę sprytnie ominęło wilczy dół i spłoszone zbiegło do lasu. Goosenowie postanowili ścigać drapieżnika i poszli jego śladem w głąb dżungli. W gąszczu lampart poczuł się pewniej i gdy nadeszli dwaj bracia, rzucił się na jednego z nich wbijając mu kły w nogę. Widząc to drugi Goosen, z gołymi rękami skoczył na ratunek zaatakowanemu i rozwarł szczęki zwierzęcia, aż usłyszał suchy trzask łamanych kości. Zęby lamparta pokaleczyły mu ręce, ale niegroźnie. Sam lampart, mając wyłamane szczęki, z głuchym rzężeniem uciekł w pobliskie krzaki, gdzie niebawem został dobity.

OBAJ Goosenowie zostali przewiezieni do szpitala. Stan ich zdrowia nie budzi zastrzeżeń.

Z wędrówek po kraju

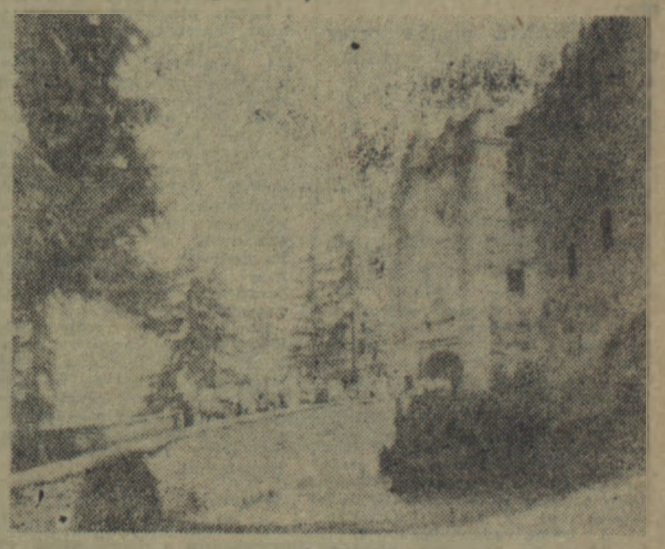

Rozpoczął się już sezon turystyczny. Jednym z zabytków chętnie odwiedzanych jest częściowo zrekonstruowany zamek w Niedzicy nad Dunajcem.

CAF — fot. Olszewski.

O Towarzystwie Rozwoju Ziem Zachodnich

Przewodniczący Rady Państwa

PRAGNĘ was zapewnić, iż naczelne organa władzy naszego państwa ludowego gorąco popierają powstające do życia Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, a zarazem stwierdzić, że uznają one za głęboko słuszne te podstawowe założenia, które w imieniu Komitetu Centralnego partii zawarł w swym liście Władysław Gomułka, a którymi niewątpliwie będzie się Towarzystwo kierowało w swej działalności jako szeroka, ogólnokrajowa organizacja społeczna.

Każdy z nas, kto dawniej, a zwłaszcza w ostatnich czasach częściej bywał lub kto stale przebywa na terenach Ziem Zachodnich (mam na myśli w całości Ziemie Odzyskane), wie o ilu trudnościach, bolączkach i zaniedbaniach lat ubiegłych, a także naszych możliwościach mówią mieszkańcy tych ziem.

Z tych wypowiedzi i opowiadań (słuchałem ich ostatnio na wojewódzkich konferencjach partyjnych w Opolu i Szczecinie) widać ile gospodarskiego, społecznego i państwowego, a po prostu powiedziawszy — patriotycznego podejścia oraz narodowego przywiązania do tych ziem, do swego terenu, ukształtowało się, wyrosło w ludziach wszystkich środowisk i zawodów, wśród partyjnych i bezpartyjnych działaczy naszego Frontu Jedności Narodu na Ziemiach Zachodnich.

ICH słowa wyrażały zarówno pełną krytyki troskę o los małych miasteczek, osiedli, nie uruchomionych jeszcze dawnych obiektów przemysłowych i warsztatów pracy, nie wykorzystanych innych możliwości odbudowy i rozwoju gospodarczego, jak też wiele konkretnych propozycji i postulatów, świadczących o wierze we własne i państwa ludowego siły.

GDY mowa o naszych Ziemiach Zachodnich, widzianych w utrwalonym na zawsze poczuciu spełnionej sprawiedliwości dziejowej, w wyobraźni narodu, po granice pokoju na Odrze i Nysie, na nasze myśli i uczucie wywiera przemożny wpływ fakt, iż na ziemiach tych zamieszkuje około miliona rodzimej polskiej ludności, która przetrwała wielowiekowy nacisk germanizacyjny, a dziś stanowi nierozdzielną część narodu, jak i fakt, że zamieszkało na nich wiele setek tysięcy repatriantów, a liczba ich właśnie teraz poważnie rośnie.

I jedni i drudzy wymagają od całego narodu, jego organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych, od państwa ludowego oraz jego centralnych i terenowych organów władzy, wiele długotrwałej, wnikliwej troski, wiele serca i braterskiej pomocy.

Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, iż TRZZ będzie organizacją, która ze wszech miar i z największym skutkiem przyczyni się do spełnienia tych zadań.

Poseł Włodzimierz Lechowicz

NA wstępie poseł Włodzimierz Lechowicz podkreśla, że Komitet Organizacyjny, przedkładając Zjazdowi do uchwalenia „tezy do statutu TRZZ", a nie sam statut, wychodzi z założenia, że zadaniem zjazdu TRZZ nie jest i nie powinno być uchwalenie statutu w skończonej postaci.

Wg opinii komitetu organizacyjnego, rada naczelna powinna być zobowiązana przez dzisiejszy Zjazd do zwołania I walnego zjazdu delegatów nie wcześniej niż przed upływem jednego roku i nie później niż w ciągu dwóch lat od dnia dzisiejszego.

WIELKOŚĆ zagadnienia i różnorodność potrzeb w zakresie dalszej aktywizacji Ziem Zachodnich, potrzeb, które i dziś mogą być rozwiązane siłami społecznymi, podsuwają taką organizacyjną koncepcję TRZZ, według której Towarzystwo powinno spełniać rolę naczelnej organizacji społecznej, reprezentatywnej dla wszystkich — poza rządowymi — inicjatyw, sił i środków, pobudzonych w naszym społeczeństwie przez wielkie historyczne zadanie.

Siedzibą centralnych władz Towarzystwa powinna być, według propozycji komitetu organizacyjnego, Warszawa.

Towarzystwo RZZ będzie koncentrować znaczną część swojej działalności na problemach ekonomicznych Ziem Zachodnich:

— będzie inicjować i zgłaszać wnioski o wydanie odpowiednich aktów normatywnych, niezbędnych dla rozwoju gospodarczego Ziem Zachodnich, ze względu na ich przeszłość i odrębną specyfikę rozwoju.

— będzie wypracowywać, co zresztą częściowo zostało już zapoczątkowane, i inicjować różne nowe formy instytucji gospodarczych w rodzaju spółdzielni, spółek mieszanych, zrzeszeń itd.

— będzie współdziałać w gromadzeniu ze źródeł społecznych środków na rzecz społecznego funduszu repatriacji i osadnictwa, z drugiej zaś strony będzie wpływać na najbardziej celowy rozdział kredytów i dotacji, udzielanych z tego funduszu przez ewentualne uczestnictwo w zarządzie funduszu.

WZNOWIENIE idei patronatów poszczególnych regionów na ziemiach dawnych nad poszczególnymi regionami na Ziemiach Zachodnich, względnie realizacja koncepcji „miast bliźniaczych" mogą wróżyć pozytywne rezultaty, pod warunkiem, że wzajemna łączność pomiędzy regionami względnie miastami będzie oparta o wspólne przedsięwzięcia gospodarcze i będzie przynosić obydwu stronom wzajemną korzyść. Dotyczy to również patronatów i łączności pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami, zakładami, instytucjami itd.

„Tezy do statutu" przewidują powołanie przy radzie naczelnej Towarzystwa — rady naukowej, złożonej z przedstawicieli istniejących instytutów i zakładów naukowych oraz wybitnych naukowców i specjalistów zainteresowanych problematyką Ziem Zachodnich. Rada naukowa będzie więc specjalnym ciałem doradczym najwyższych władz Towarzystwa.

Również przy wojewódzkich władzach Towarzystwa powołane będą rady naukowe, które w oparciu o istniejące na obszarze danego województwa wyższe zakłady naukowe oraz instytuty badawcze i naukowe zajmowałyby się problemami regionalnymi.

Wszystkie organizacyjne wydatki Towarzystwa mają być pokrywane z funduszów gromadzonych ze źródeł społecznych, przede wszystkim ze składek członkowskich.

Wydajność pracy i dyscyplina załóg warunkiem realizacji planów

OSTATNIO odbyła się w Białogardzie narada dyrektorów i starszych księgowych wszystkich przedsiębiorstw przemysłu terenowego. Narada była poświęcona analizie wyników ekonomicznych w przemyśle terenowym na terenie naszego województwa za I kwartał 1957 rok.

Z przedłożonych przez dyrektora WZPT materiałów wynika, że plan produkcji globalnej w cenach porównywalnych został wykonany za I kwartał br. w 115,2 proc., a produkcji towarowej w cenach zbytu w 114,4 proc.

WYKONANIE planów przez poszczególne zarządy branżowe w I kwartale br. przedstawia się następująco: przemysł wielobranżowy — 112,4 proc., spożywczy — 119 proc., materiały budowlane — 135,5 proc. Jeśli chodzi o asortyment, to na 77 pozycji planowanych wykonanych zostało 100 pozycji, co stanowi prawie 130 proc. planu.

DOBRYM zjawiskiem w realizacji planów za I kwartał br. w poszczególnych przedsiębiorstwach jest wyraźne zmniejszenie się godzin nadliczbowych. I tak w I kwartale br. przepracowano 29,8 tys. godzin, podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego przepracowano 38,5 tys. godzin. Z tego można wysunąć wniosek, że praca w zakładach i przedsiębiorstwach była bardziej rytmiczna, mniej było awarii, no i przede wszystkim było lepsze zaopatrzenie. W I kwartale br. przemysł terenowy uruchomił 5 nowych zakładów, z tego 4 zakłady uruchomiono na terenie pow. szczecineckiego oraz jeden zakład w Koszalinie.

Dziś obrady Sejmu

DZIŚ wznawia obrady 7 posiedzenie Sejmu PRL. Na porządek dzienny składa się 18 punktów, m. in. zatwierdzanie dekretów Rady Państwa oraz przyjęcie szeregu ustaw wnoszących poprawki do przepisów obowiązujących. Obrady potrwają dwa dni.

Głos Sportowy

Brawo Paździor!

WCZORAJ w serii walk przed południowych o mistrzostwo Europy w boksie na ringu praskim wystąpił jeden Polak — „lekki" Paździor. Pięściarz polski spotkał się z półfinalistą turnieju olimpijskiego w Melbourne — reprezentantem ZSRR — Łagietką.

Obaj zawodnicy pokazali ładny, dobry technicznie boks, zwłaszcza w walce na dystans. Już w pierwszej rundzie przewagę zyskuje Polak, operując b. dobrze lewym prostym. Jeden z jego ciosów posłał Łagietkę do 8 na deski.

Również w następnych dwóch rundach Polak utrzymał przewagę, aby ostatecznie wygrać jednogłośnie 60:56, 60:57, 60:56.

Tak więc Paździor zakwalifikował się do ćwierćfinału, w którym walczyć będzie z Jugosłowianinem Viticem.

Po południu walczyli dwaj dalsi Polacy — Boczarski — Ould (Francja) i Milewski — Schregardus (Holandia).

Wyniki pozostałych walk: waga piórkowa: — Welino (Bułgaria) pokonał Cismaca (Rumunia), Kasper (Szwajcaria) wygrał przez poddanie w 2 rundzie z Yildirimem (Turcja). Waga lekka: — Plaire (Belgia) przegrał w trzecim starciu przez tko. z Zmiddem (Szkocja). Mc Taggart (Anglia) wygrał minimalnie na punkty z Tranca (Rumunia), Vitic (Jugosławia) wygrał przez tko. w 2 rundzie z Vairolatto (Francja), Herpern (NRF) pokonał Angelowa (Bułgaria), Kisfalvi (Węgry) zwyciężył Classe (CSR), Lempio (NRD) znokautował w 1 rundzie Primusa (Austria), Macki (Finlandia) wygrał z Sabattim (Włochy).

Z OSTATNIEJ CHWILI

W walkach wieczornych walczyli jeszcze wczoraj z Polaków Boczarski i Milewski. Boczarski stoczył piękny pojedynek z mistrzem Francji Ouln wygrywając jednogłośnie (60-59, 59-58, 59-58). Milewski zaprezentował doskonały boks w walce z Holendrem Schregerdusem wygrywając wysoko na punkty. Wszyscy sędziowie punktowali identycznie 60-56 dla Polaka.

Czang Kai-szek ubolewa

SĄDZĄC z informacji napływających w poniedziałek na Tajwanie panuje spokój, chroniony jednak ciągle przez silne oddziały wojska i policji. Wg oficjalnych źródeł, aresztowano 70 osób podejrzanych o kierowanie zajściami w Taipeh.

Czang Kai-szek przesłał na ręce prezydenta Eisenhowera wyrazy ubolewania z powodu incydentów. W rozmowie z ambasadorem USA Rankinem, Czang Kai-szek podkreślał z naciskiem, że incydenty te nie są wyrazem nastrojów antyamerykańskich, lecz związane były jedynie ze sprawą Reynoldsa.

Sprawa statusu wojsk amerykańskich stacjonujących na wyspie rozpatrywana ma być podobno w najbliższym czasie.

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego

W SALI Domu Słowa Polskiego w Warszawie rozpoczęła się narada stołecznego aktywu partyjnego, poświęcona omówieniu uchwał IX Plenum KC PZPR.

Na obrady przybył członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz. Obszerne przemówienie na temat uchwał IX Plenum KC PZPR wygłosił sekretarz Kom. Centr. PZPR i I sekretarz Kom. Warszawskiego — Witold Jarosiński.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

WCZORAJ rozpoczęła się również narada aktywu partyjnego woj. katowickiego. Odbyła się ona w pałacu młodzieży w Katowicach. Na naradę przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab oraz członkowie KC PZPR Roman Nowak i Stanisław Łapot.

W dniu 27 maja obradowały również: aktyw partyjny woj. wrocławskiego, krakowskiego, łódzkiego i poznańskiego.

Na konferencję w Krakowie przybył członek Biura Politycznego Roman Zambrowski.

Delegacja Sejmu PRL zaproszona do Anglii

Dnia 27 bm. ambasador W. Brytanii w Polsce Sir Eric Alfred Barfhoud złożył wizytę marszałkowi Sejmu PRL Czesławowi Wycechowi.

Ambasador W. Brytanii przekazał marszałkowi Sejmu pismo Lorda Kanclerza i przewodniczącego (speakera) Izby Gmin, zapraszające w imieniu obu Izb parlamentu brytyjskiego delegację Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do złożenia wizyty w Anglii.

W piśmie wyraża się przekonanie, że wizyta oficjalnej delegacji polskiej Sejmu w Londynie, przyczyni się do umocnienia więzów przyjaźni, istniejących już pomiędzy parlamentem i narodami obu krajów.

Marszałek Wycech podziękował ambasadorowi W. Brytanii za przekazane zaproszenie i odbył z nim dłuższą, serdeczną rozmowę.

24 godziny w kraju i na świecie

PROFESOR COCKCROFT OPUŚCIŁ POLSKĘ

Po ośmiodniowym pobycie w naszym kraju opuścił Warszawę udając się do Londynu, wybitny angielski fizyk jądrowy, laureat nagrody Nobla, dyrektor największego angielskiego ośrodka badań atomowych w Harwell — prof. sir John Cockcroft.

10-LETNI CHŁOPIEC URATOWAŁ OD ŚMIERCI STARUSZKĘ

10-letni chłopiec, Stefan Jambor w czasie zabawy na jednej z łąk pod Chorzowem dostrzegł, że w pobliskim stawie ktoś z trudem walczy z wodą, usiłując utrzymać się na powierzchni. Kiedy podbiegł bliżej, stwierdził, że jest to nieznana mu staruszka. Przytomny chłopiec skoczył do stawu i usiłował wyciągnąć ją na brzeg. Nie wiadomo jak by się zakończył ten odważny czyn chłopca, gdyby nie pomoc znajdujących się w pobliżu kolegów.

Nieprzytomnej staruszce udzielono pierwszej pomocy, a następnie wezwane pogotowie przewiozło ją do szpitala. Okazało się, że tonąca była 72-letnia Elżbieta B., która po kłótni z córką usiłowała popełnić samobójstwo.

STASSEN PRZYBYŁ DO LONDYNU

Przedstawiciel USA w podkomisji rozbrojeniowej ONZ, Harold Stassen, przybył w poniedziałek rano do Londynu na rozpoczynające się obrady podkomisji. Stassen oświadczył po przybyciu, że rozmowy, jakie odbył z prezydentem Eisenhowerem, „wpłyną niewątpliwie korzystnie na perspektywy utrwalenia pokoju". Nie chciał on na razie ujawnić żadnych szczegółów ewentualnych nowych propozycji amerykańskich.

PREMIER JAPOŃSKI PRZYBYŁ DO KARACZI

W sobotę do stolicy Pakistanu, Karaczi przybył premier japoński Kiszi. Na lotnisku powitali go premier Pakistanu, Suhrawardy, członkowie rządu pakistańskiego oraz ok. 30 dyplomatów zagranicznych. Po uroczystościach powitalnych, premier Kiszi udał się do pałacu prezydenta Iskandera Mirzy, gdzie zamieszka podczas pobytu w Pakistanie.

PRZYJĘCIE PRAWNIKÓW POLSKICH PRZEZ GENERALNEGO PROKURATORA ZSRR

OD KILKU dni bawi w Moskwie grupa polskich specjalistów w dziedzinie prawa karnego.

Prawnicy polscy zostali przyjęci przez Generalnego Prokuratora Związku Radzieckiego — Rudenkę, z którym przeprowadzili rozmowę na temat aktualnych problemów nurtujących radzieckie środowisko prawnicze.

Główne zadania spółdzielczości spożywców

(Dokończenie ze str. 1)

spełniała nigdy i nie spełnia spółdzielczość w żadnym innym kraju. Dzięki temu, że państwo ludowe zapewniło jej warunki rozwoju, spółdzielczość spożywców z 361 spółdzielni, prowadzących 1.569 sklepów przed wojną — rozrosła się obecnie do ponad 400 spółdzielni z 18.439 sklepami.

Odrzucając z minionego okresu to wszystko co było w spółdzielczości błędne i złe, a więc przede wszystkim centralistyczne-biurokratyczne formy i metody kierowania — trzeba powiedzieć, że osiągnięcia upoważniają spółdzielczość spożywców do zajęcia w nowym modelu gospodarczym poważnej roli — powiedział prezes Nitecki.

Ważną bardzo sprawą — przy omawianiu programu gospodarczego spółdzielczości spożywców na najbliższe dwa lata której zjazd poświęca dużą uwagę, jest sprawa współpracy z handlem państwowym. Handel państwowy i spółdzielczy powinny współzawodniczyć w jak najlepszym zaopatrzeniu rynku. Drugą sprawą jest szersze współdziałanie z radami narodowymi — przy zachowaniu całkowitej samorządności spółdzielni.

Następnie sprawozdanie z działalności ustępującej Rady Nadzorczej ZSS złożył jej przewodniczący — E. Drożniak.

Obrady trwają.

Główne myśli IX Plenum

NASZĄ aktualną sytuację gospodarczą określa się jako trudną i napiętą. Jest to ocena, niewątpliwie, słuszna, zgodna z faktycznym stanem rzeczy. Jednakże nie wszyscy uzmysławiają sobie jasno, co się złożyło na powstanie tego zjawiska, a co za tym idzie — wnioski wysuwane na temat naszej polityki gospodarczej nie zawsze odpowiadały rzeczywistości.

Wstrzymanie na pewien czas dalszych podwyżek płac, trudności z kupnem niektórych towarów, wzrost spekulacji i inne zjawiska o charakterze żywiołowym — interpretowane były nieraz na podstawie subiektywnego odczucia — a niekiedy zresztą świadomie przez pewnych ludzi — jako przejawy świadczące rzekomo o kryzysie gospodarczym, o niepowodzeniu linii wytkniętej przez VIII Plenum, bądź też nawet o rezygnacji z jej gospodarczych założeń.

IX Plenum dało w tej sprawie niedwuznaczną odpowiedź. Przypominając i potwierdzając, iż głównym celem polityki gospodarczej partii była i pozostaje stała poprawa warunków bytu ludzi pracy w miarę rozwoju gospodarki narodowej, uchwała wymienia fakty, świadczące, iż realizacja tego celu przekroczyła nawet pierwotne założenia. Tempo wzrostu funduszu płac i dochodów ludności było na przestrzeni ostatniego roku wyższe niż kiedykolwiek, przyniosło większe rezultaty niż w ciągu całej sześciolatki. W świetle tych faktów zwykłym nieporozumieniem są sądy o stagnacji czy kryzysie naszej gospodarki. Nie może być chora gospodarka, która była zdolna w tak krótkim czasie dać dodatkowe wielomiliardowe środki na potrzeby spożycia.

Przyczyna obserwowanych perturbacji jest inna. Dążność partii i rządu do dokonania możliwie najszybszej i najszerszej poprawy warunków bytu ludności, z drugiej zaś strony — zwiększony nacisk w tym kierunku mas pracujących, zniecierpliwionych zbyt długim oczekiwaniem na polepszenie ich położenia, spowodowały w rezultacie szybszy wzrost dochodów ludności od wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej. Dla zabezpieczenia wzrostu siły nabywczej zastosowane zostały nadzwyczajne środki: dokonano poważnych zmian w podziale dochodu narodowego na korzyść spożycia, zredukowano państwowe inwestycje, poważnie ograniczono wydatki na obronę, zaciągnięte zostały kredyty zagraniczne. Zabiegi takie mają jednak charakter jednorazowy.

POWSTAŁA obecnie sytuacja, w której osiągnięty już został pułap możliwości pokrycia masą towarową i usługami zwiększonych dochodów ludności. Na tym właśnie tle zrodziły się lub spotęgowały zjawiska, które tak nas niepokoją: spekulacja, trudności zaopatrzeniowe, niebezpieczeństwo ruchu cen niekontrolowanych przez państwo itp. i w związku z tym zaszła konieczność wstrzymania na pewien czas w interesie ogólnospołecznym dalszych podwyżek płac i dochodów ludności, jakkolwiek nikt nie kwestionuje, że jest to dla wielu jeszcze ludzi palącą potrzebą. Nie wolno bowiem dopuścić do zaprzepaszczenia już osiągniętych z takim trudem wyników w tej dziedzinie.

Stąd uchwała IX Plenum jako najważniejsze obecnie zadanie polityki gospodarczej państwa określa zapewnienie równowagi rynkowej i niedopuszczenie do wzrostu kosztów utrzymania. Dwie drogi wiodą do tego celu — z jednej strony maksymalne wykorzystanie możliwości zwiększenia produkcji towarów rynkowych oraz zwiększenia eksportu na pokrycie przywozu artykułów konsumpcyjnych, z drugiej zaś — zahamowanie wszelkiego żywiołu na rynku pieniężnym. Ścisła dyscy-

Przesłanka dalszej

Prefabrykaty budowlane

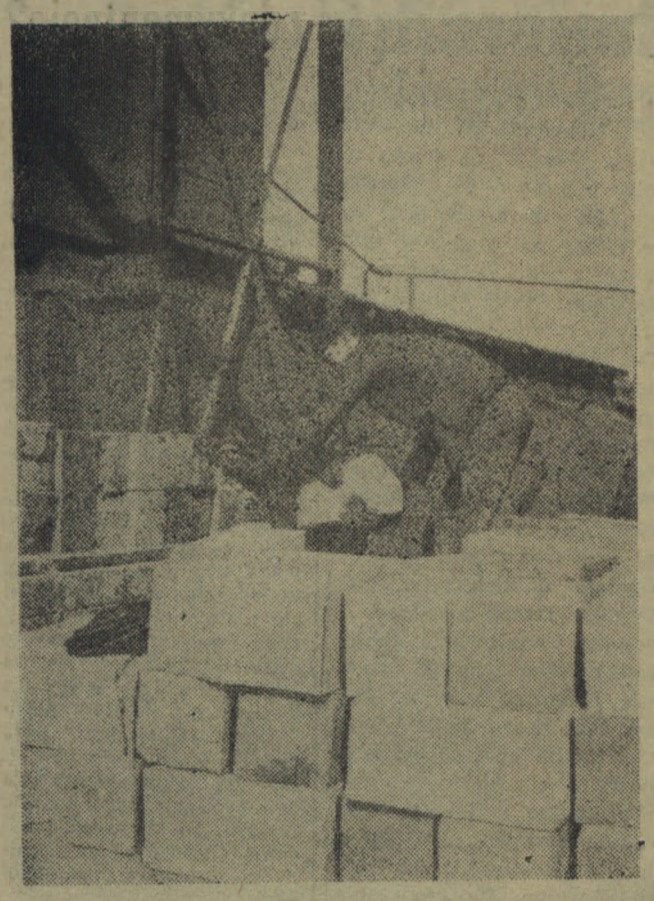

Elektrownia Chorzów, pierwsza na Śląsku rozpoczęła w ubiegłym roku produkcję bloków ściennych z pyłu dymnicowego przeznaczonych przede wszystkim dla indywidualnego budownictwa. Jeden blok zastępuje 13 cegieł. Obecna produkcja zakładów, prowadzona sposobem dość prymitywnym pozwala na wybudowanie zaledwie 6—7 domków jednorodzinnych miesięcznie.

W br. rozpocznie się tu budowę nowego zakładu, który powinien wytwarzać dziennie około 5.250 sztuk bloków.

Największą trudność w dalszej rozbudowie produkcji ubocznej elektrowni stanowi lokalizacja zakładu. Przebiega ona — zdaniem kierownictwa elektrowni — bardzo opieszale — co może spowodować znaczne zmniejszenie ilości prefabrykatów.

Na zdjęciu: załadunek prefabrykatów.

CAF—fot. SEKO

■ Balzac ■ Konopnicka ■ Orzeszkowa osiągnęli 10 milionów egz. w Polsce Ludowej

OSTATNIA dekada bież. miesiąca obfituje aż w trzy rocznice „literackie". Oto 20 maja minęła 158 rocznica urodzin genialnego pisarza francuskiego Honoriusza Balzaka (ur. w 1799 r.), 23 maja obchodziliśmy 115 rocznicę urodzin Marii Konopnickiej, a — 25 maja minie również rocznica urodzin innej wielkiej naszej pisarki, Elizy Orzeszkowej (obie te pisarki urodziły się w 1842 r.).

Z okazji wspomnianych rocznic warto przypomnieć, że utwory tych trzech pisarzy należą do najbardziej poczytnych w naszym kraju. Co jest tego dowodem? Chociażby łączne nakłady ich książek, jakie ukazały się w ciągu 13 lat w Polsce Ludowej. Tak więc utwory Balzaka wydane zostały w łącznym nakładzie 1.339 tys. egzemplarzy, Konopnickiej — w liczbie 4.796 tys. egz., a Orzeszkowej — 3.878 tys. egz.

Z wojewódzkiej narady aktywu partyjnego

(Dokończenie ze str. 1)

ny rozwój wszelkich form zespołowych działania na wsi i samorządu chłopskiego, rozwój i prawidłowy kierunek działania rad robotniczych, następnie na dalszy rozwój samodzielności i podniesienie poziomu prac rad narodowych, szczególnie zaś ich najniższych ogniw — rad gromadzkich.

W DYSKUSJI zabierało głos 9 towarzyszy. Na czoło wysunięto problemy pracy partyjnej. Tow. Czerniec — I sekretarz KP PZPR w Słupsku stwierdził, że wiele organizacji partyjnych w powiecie po okresie bierności i dezorientacji zaczyna przejawiać coraz żywszą działalność w życiu politycznym i gospodarczym swego terenu. Dzieje się tak dlatego, ponieważ członkowie partii coraz lepiej rozumieją istotę i kierunek przemian, jakie zaszły i zachodzą w naszym kraju po październiku oraz dlatego, że aktyw partyjny stara się obecnie dotrzeć na codzień do zakładów pracy, do organizacji partyjnych w mieście i na wsi z polityczną i organizacyjną pomocą. Zebrania partyjne są coraz bardziej ciekawe, wzrasta dyscyplina członków partii co m. in. przejawia się w płaceniu składek. Tak np. w kwietniu w powiecie słupskim opłacono składki na sumę niewiele ponad 3 tys. zł, natomiast w maju na sumę 12 tys. zł.

Oczywiście nie można jeszcze mówić, że zaktywizowały się już wszystkie a nawet większość organizacji partyjnych. Wyłania się np. pilna potrzeba pracy z członkami partii w urzędach i instytucjach, gdzie dyscyplina partyjna wybitnie osłabła, a organizacje partyjne nie przejawiają prawie żadnej działalności. Aparat partyjny bez mobilizacji szerokiego aktywu nie będzie w stanie sprostać wszystkim zadaniom wynikającym z potrzeby chwili.

Dlatego instancje partyjne winny otoczyć aktyw jak największą troską i opieką, informować go rzetelnie o swoich posunięciach. „Aktyw partyjny — jak stwierdził tow. Waluś — jest wielką siłą w partii. Trzeba go tylko informować o pracach kierownictwa, powiedzieć mu co robić, a pójdzie do ludzi... Tym bardziej, że w całej rozciągłości popiera on uchwały VIII i IX Plenum i całą działalność kierownictwa partyjnego".

NA NARADZIE poświęcono wiele uwagi problemowi rad robotniczych i pomocy dla rad ze strony organizacji partyjnych. Tow. Kabaciński z Ustki i Szulilta — I sekretarz KP ze Słupska stwierdzili, że rady powoli zaczynają odgrywać coraz bardziej istotną rolę w życiu zakładów pracy. Pierwszy okres, okres ich słabości spowodowany głównie tym, że rady powstawały żywiołowo i nie zawsze w ich skład wchodzili najlepsi robotnicy — jest przezwyciężany. Rady z powodzeniem walczą o wzrost dyscypliny pracy wśród załóg, wykazują wiele inicjatywy jeśli chodzi o uruchamianie produkcji dodatkowej w zakładach, jej potanienie itd. Organizacje partyjne powinny obecnie pomóc radom w tym, by lepiej i pełniej wykorzystywały one swe uprawnienia jakie w tej chwili posiadają, by ich działalność rozwijała się we właściwym kierunku.

Dyskutanci sporo uwagi poświęcili problemowi samorządu wiejskiego i rozbudowie wszelkich form zespołowego działania chłopów — tych istotnych elementów polskiej drogi do socjalizmu na naszej wsi. Formy te znajdą szerokie poparcie chłopów, jeśli organizacje partyjne na codzień poświęcać będą wiele uwagi umacnianiu autorytetu samorządnym, zawodowym organizacjom chłopskim, jeśli każdy członek partii na wsi będzie aktywnym działaczem rozwijającej się, bogatej w różnorodne formy spółdzielczości wiejskiej.

WIELE troski i zaniepokojenia wzbudziła sprawa nadużyć i spekulacji dokonywanych w handlu, rzemiośle, często pod bokiem rad narodowych, a nawet pod protektoratem niektórych ich pracowników. Spekulacja rozhulała się na szeroką skalę. Nie znajduje ona, niestety, dostatecznego odporu i przeciwdziałania ze strony towarzyszy partyjnych pracujących w radach narodowych bądź w poszczególnych przedsiębiorstwach. Trzeba, aby za każde takie przewinienie członek partii odpowiedzialny za swój odcinek roboty ponosił partyjne konsekwencje. W tępieniu spekulacji i nadużyć trzeba myśleć i postępować po partyjnemu.

Narada wykazała, że aktyw województwa koszalińskiego w pełni popiera uchwały IX Plenum KC, a jednocześnie zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że ich realizacja zależeć będzie w głównej mierze od tego, w jakim stopniu koszalińska organizacja partyjna zewrze swe szeregi, umocni dyscyplinę i odpowiedzialność każdego członka partii za swoje zadania. A to wszystko przysporzy partii autorytetu i przyczyni się do umocnienia jej kierowniczej roli.

Na zakończenie obrad zabrał głos sekretarz Komitetu Centralnego tow. Jerzy Albrecht. Wskazał on, że naczelnym zadaniem koszalińskiej organizacji partyjnej jest przede wszystkim pomoc polityczna wiejskim i PGR-owskim organizacjom partyjnym. Tow. Albrecht udzielił również odpowiedzi na szereg pytań zadanych przez uczestników narady. Z fragmentami wystąpienia tow. Albrechta zapoznamy czytelników w najbliższym numerze „Głosu".

(lnm)

10 milionów zł zysku wygospodarowała załoga Żerania

NA OSTATNIM plenarnym posiedzeniu samorządu robotniczego Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu omawiane były dwie zasadnicze sprawy: Regulamin podziału zysków w 1957 r. oraz bilans za I kwartał br. — pierwszy kwartał eksperymentalnego zarządzania fabryką.

W toku długiej dyskusji, plenum samorządu postanowiło, że zyski, jakie zakład osiągnie w br., będą wypłacane wszystkim członkom załogi równomiernie. Odrzucono koncepcje podziału dochodów w oparciu o osiągnięcia poszczególnych wydziałów, a to ze względu na niedostateczne jeszcze funkcjonowanie wprowadzonego w br. rozrachunku wydziałowego.

W myśl zasad eksperymentalnego zarządzania fabryką, 20 proc. zysków odprowadzanych zostaje do skarbu państwa, 50 proc. przeznaczone jest na bezpośrednie wypłaty robotnikom, zaś 30 proc. na budownictwo mieszkaniowe dla załogi. Regulamin przewiduje, że zaliczki wypłacane będą po dokonaniu bilansu każdego kwartału, reszta natomiast wypłacona zostanie po bilansie rocznym.

Jak wynika ze sprawozdania głównego księgowego, bilans FSO za ubiegły kwartał zamyka się zyskiem ponad 10 mln zł. Jest to wielki sukces załogi FSO, gdyż fabryka po raz pierwszy w swej historii zanotowała na swym koncie dochód. Dotychczas FSO przynosiła deficyt.

Rekordowy lot

DLA uczczenia historycznego przelotu Lindbergha przez Atlantyk, lotnik amerykański mjr Robinson Risner postanowił ustalić nowy rekord szybkości przelotu przez Ocean Atlantycki. Mimo złych warunków atmosferycznych dokonał on przelotu w ciągu 6 godzin i 40 minut.

Risner wystartował na nowoczesnym odrzutowcu Super-Sabr około południa w dniu wczorajszym z jednego z lotnisk w stanie New Jersey a o godzinie 13 wylądował na lotnisku paryskim Bourget. Przypominamy, że dla pokonania identycznej trasy Lindbergh potrzebował 33,5 godziny.

Gastronomiczne kanty

Na terenie naszego województwa istnieje około 90 prywatnych zakładów gastronomicznych. Jak na nasze warunki jest to liczba bardzo poważna, nieodpowiadająca rzeczywistym potrzebom terenu. Duża ilość uspołecznionych zakładów gastronomicznych nie potrzebowała bowiem aż tak licznego uzupełnienia.

W wielu wypadkach właściciele prywatnych zakładów gastronomicznych popełniają szereg nadużyć, polegających w głównej mierze na pobieraniu od konsumentów wyższych cen za wszelkiego rodzaju dania, zakąski i wódki. Dość powszechnym zjawiskiem jest ukrywanie faktycznych obrotów, oszukiwanie na wadze dań, nieprzestrzeganie obowiązujących receptur a nawet bezpodstawne pobieranie 10 proc. dodatku za obsługę.

Inspektorzy Państwowej Inspekcji Handlowej stwierdzili w szeregu wypadków, iż terenowe rady narodowe wydają zezwolenia na prowadzenie prywatnych zakładów żywienia zbiorowego nawet takim osobom, które nie posiadają na ten cel odpowiednich pomieszczeń, że zarówno Wojewódzkie Zrzeszenie Handlu Prywatnego i Usług jak i poszczególne rady narodowe nie zaopatrywały prywatnych właścicieli lokali w aktualne cenniki oraz niedostatecznie instruowały ich o konieczności przestrzegania obowiązujących przepisów.

Np. Prezydium PRN w Białogardzie wydało Walerii Niedzielskiej zezwolenie na prowadzenie prywatnej restauracji, w zwykłym baraku — nie posiadającym żadnego zaplecza. Z tych względów sprzedaje ona tylko kanapki, napoje chłodzące i herbatę — a więc asortyment przeznaczony dla zwykłych bufetów — lecz do nich marżę zarobkową przewidzianą dla lokalu III kategorii. Podobnie wygląda sprawa z herbaciarnią prowadzoną przez ob. Ścierkę na koszalińskim placu targowym.

W kawiarni należącej do Tadeusza Spodnieckiego w Białogardzie pobierano za kawę 7 zł zamiast 4.80 zł, za szklankę herbaty 1.80 zł zamiast 1.10 gr i za ciastka tortowe 2.20 zł zamiast 2 zł. Wbrew obowiązującym zarządzeniom w kawiarni tej sprzedawano także zupy, inkasując za nie ceny wyższe od obowiązujących. Za kilogram pomarańczy liczono tu 100 zł, zamiast obowiązujących zł 50.

Podczas pierwszej inspekcji przeprowadzonej w prywatnej restauracji należącej do Heleny Nogi w Drawsku stwierdzono oszukiwanie konsumentów na miarze wódek oraz stosowanie wyższej marży zarobkowej na wszystkich wyrobach cukierniczych. Ponowna kontrola prócz powyższych machlojek wykazała wprowadzenie do obrotu szeregu towarów bez rachunków. W tym wypadku chodziło właścicielce o ukrycie wysokości obrotu, celem obniżenia podatku.

Po przeprowadzonych lustracjach w prywatnych placówkach gastronomicznych, Wojewódzki Inspektorat PIH-u w okresie od 15 lutego do 20 kwietnia br. skierował 10 spraw do prokuratury 8 do kolegiów orzekających i 16 spraw do wydziałów finansowych prezydiów rad narodowych.

Prywatni właściciele zakładów gastronomicznych winni sobie zdawać sprawę, że nasze władze nie będą więcej pobłażać kanciarzom próbującym okradać skarb państwa i konsumenta, a organa powołane do kontroli handlu i ścigania przestępstw będą bezwzględne. W wypadku spostrzeżonych nadużyć lub ponownego ich popełniania należy bezwzględnie odbierać wydawane koncesje.

Zet

poprawy bytu

plina finansowa w całej gospodarce narodowej. Wszelkie żądania podwyżek płac, choćby najbardziej uzasadnione położeniem poszczególnych grup pracowniczych, muszą być odłożone, w przeciwnym bowiem wypadku nie byłoby szans na ich realizację również w późniejszym okresie.

Pierwszoplanową potrzebą jest nagromadzenie przez państwo niezbędnych rezerw towarowych. W tym należy upatrywać jedynie realną perspektywę dalszej poprawy warunków materialnych społeczeństwa. Obok przemysłu, który dysponuje znacznymi jeszcze rezerwami wzrostu produkcji i możliwościami przekroczenia planów, szczególnie doniosła rola przypada w tym zadaniu naszemu rolnictwu.

POLITYKA partii zmierza w kierunku stworzenia najbardziej sprzyjających warunków dla wzrostu produkcji rolnej. Zwrot w polityce rolnej państwa, dokonany na IX Plenum, który znalazł swój wyraz we wspólnych wytycznych KC PZPR oraz NK ZSL, uznany został przez IX Plenum za słuszny i celowy. Pozytywnie oceniając reakcję wsi na przeprowadzone zmiany, uchwała IX Plenum precyzuje konkretne zadania, których realizacja pozwoli na przyspieszenie procesu aktywizacji produkcyjnej rolnictwa oraz oparcie stosunków ekonomicznych między miastem i wsią na zdrowych podstawach. Szeroki program w tej sprawie przewiduje m. in. posunięcia zabezpieczające poszanowanie własności chłopskiej oraz swobodę dysponowania tą własnością, parcelacyjna sprzedaż chłopom, przede wszystkim małorolnym, ok. 200 tys. ha ziemi państwowej na wieloletnie raty, scalenie do 1960 r. 0,5 mln ha gruntów najbardziej uciążliwej szachownicy, zakończenie do tegoż roku jednolitej klasyfikacji gleby, odstąpienie od stosowania wiązanej formy skupu zboża, wydatna pomoc gospodarstwom małorolnym i średniorolnym.

Pomyślne wyniki w produkcji przemysłowej i rolnej pozwolą na dalszą kontynuację polityki wzrostu realnych płac i dochodów. IX Plenum przyjęło przy tym zasadę, iż wówczas, gdy powstaną ku temu warunki ekonomiczne, przy opracowywaniu wszelkich podwyżek płac powinni być uwzględniani w pierwszej kolejności pracownicy, którzy nie otrzymali żadnych podwyżek w latach 1955—1957. Za szczególnie ważne zadanie uznało Plenum zrównanie w ciągu 1958 roku rent z tzw. starego portfelu z nowym.

Położenie głównego nacisku na pracę zmierzającą do stworzenia mocnych ekonomicznych przesłanek wyjścia z naszych obecnych trudności, nie oznacza bynajmniej zaniechania walki i godzenia się z ujemnymi zjawiskami powstałymi na tle przemian, jakie zaszły ostatnio w naszej gospodarce. Jednym z tych zjawisk jest lokalne bezrobocie w niektórych ośrodkach kraju oraz trudności z zatrudnieniem osób zwalnianych z administracji.

Jakkolwiek zasadnicze, trwałe rozwiązanie tego problemu może przynieść jedynie dalsze uprzemysłowienie kraju IX Plenum wskazało, iż i obecnie są jeszcze dość poważne możliwości szerszego zatrudnienia i powinny być one w pełni wykorzystane. W tym celu należy rozbudować niedostateczną jeszcze sieć handlu uspołecznionego i wszelkiego rodzaju usług, wprowadzać w przemyśle podzmiany przy pracy ciągłej, rozwijać produkcję uboczną w fabrykach, uruchamiać nieczynne obiekty przemysłowe oraz organizować w szerokim zakresie produkcję chałupniczą. Pozwoli to dodatkowo zatrudnić tysiące ludzi.

DRUGIM, bardziej groźnym zjawiskiem, dającym się nam we znaki i zakłócającym poważnie sprawiedliwy podział dochodu narodowego jest spekulacja i korupcja, kradzieże i marnotrawstwo zarówno w handlu jak i w produkcji. IX Plenum KC PZPR stanęło na stanowisku, iż nie można czekać na likwidację tych dotkliwych plag społecznych do czasu, aż usunięty zostanie ekonomiczny grunt, na którym mogą się one rozwijać. Walka z tymi plagami — stwierdza uchwała — to sprawa ogólnonarodowa, to ważne zadanie całej partii. Należy za stosować w tej walce, jako niezbędne środki, masową kontrolę społeczną dla ujawniania nadużyć i surowe kary łącznie z konfiskatą mienia zdobytego w drodze złodziejstwa.

Komitet Centralny nakłada w tej dziedzinie na wszystkich członków partii szczególny obowiązek dawania przykładu bezkompromisowej postawy wobec różnego rodzaju form korupcji i nadużyć, obowiązek organizowania i uczestniczenia we wszelkich akcjach mających na celu zwalczanie tych zjawisk. Członkowie partii, którzy splamili się złodziejstwem, łapownictwem czy spekulacją, winni być natychmiast usuwani z naszych szeregów i pociągani do odpowiedzialności karnej.

IX PLENUM jasno określiło drogi i metody przezwyciężenia naszych aktualnych trudności. Arsenał środków umożliwiających dalszą kontynuację zmian zapoczątkowanych w październiku, nie jest mały. Sprawa polega teraz na tym, by z całą konsekwencją, jak najszerszym frontem, z udziałem wszystkich sił pragnących tych zmian, realizować codziennie, krok za krokiem wytknięty program.

Z. BRYKALSKI

W KRAJU RAD

Na zdjęciu: na Placu Radzieckim w Moskwie.

Fot—CAF

Dewizy zostaną w kraju

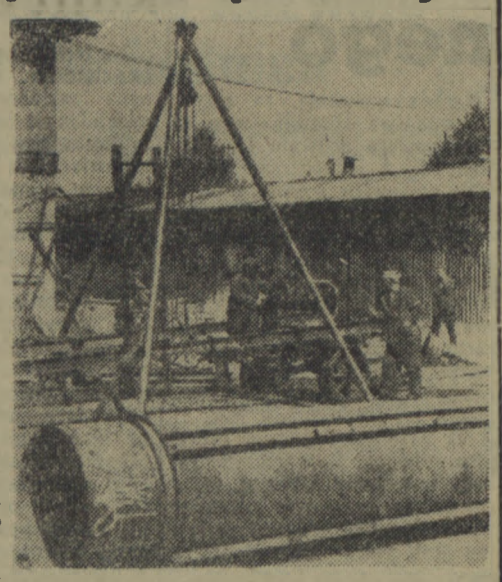

Na pierwszym planie część maszyny zrobiona z kawałków szyn i blachy. W dali przygotowanie do montażu podwozia suszarki.

W warsztatach Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Wałczu dwaj mechanicy Antoni Terlecki i Bernard Krygier przystąpili do budowy ze złomu smołootoczarki (zespół maszyn do budowy dróg). Maszyn takich dotychczas w Polsce nie produkowano. Sprowadzano je z zagranicy. Kierownik REDP w Wałczu Tadeusz Bruliński twierdzi, że maszyna taka kosztuje około 250 tys. zł w dewizach. Zbudowana zaś sposobem gospodarczym w wałeckich warsztatach będzie kosztować zaledwie 70 tys. zł. Prace są już daleko zaawansowane. Zrobiono już podwozie do suszarki i inne części zespołu maszyn tworzących smołootoczarkę.

Robotnicy warsztatów REDP w Wałczu produkują także inne maszyny i narzędzia pomocnicze do budowy i konserwacji dróg, np. pompy do smoły, smołowozy, przyrządy laboratoryjne etc.

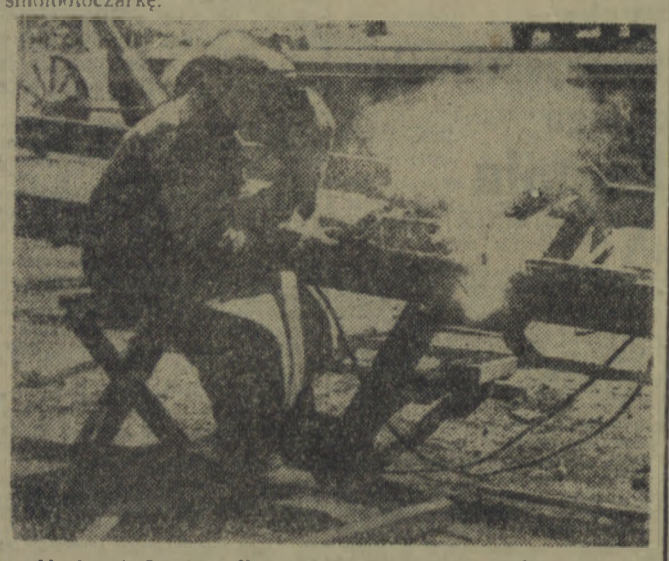

Mechanik Bernard Krygier przy spawaniu części maszyny.

Tekst i zdjęcia: Cz. ORŁOWSKI

Uwaga! Nie wchodzić — grozi śmiercią!

NIECH pan sobie wyobrazi — narzekała znajoma — że te łobuzy, to znaczy chłopcy z góry i z przeciwka, przewrócili mi ul i zabrali żelazną płytę. Zabrali mi wagę, jakieś narzędzia, które mi zostały po mężu. Złapała haust powietrza i ciągnęła dalej: Poszłam do matki, to powiedziała, że to nie jej syn. Potem się wszystko wydało, on i jego koledzy. Na złom zanieśli. Wagę to schowali sobie w piwnicy...

Znajoma narzekała na czasy, na złom, chuliganów, rodziców, którzy nie pilnują swych dzieci itp. Tak więc pojawiło się nowe zjawisko, które ogarnęło poważny procent naszego społeczeństwa. I młodzież i starszych. Może nie „nowe", ale przejawiające się na nowym odcinku. Chodzi o gorączkę złomu. Dopóki jego cena była stosunkowo niska, dopóty niewiele pomagały apele, konkursy itp. formy propagandowe. Dziś? — Dziś cena złomu jest wystarczającym agitatorem, by zachęcić ludzi do jego zbierania.

Ostatnio na przykład notuje się zwolnienia w niektórych przedsiębiorstwach na skutek stosunkowo niskiej płacy. Ludzie szukają złomu. Przybiera to w chwili obecnej koszmarne rozmiary. W którejś jednostce wojskowej sprzedano dwa stare czołgi pocięte na złom. Gdzieś znowu przy pomocy kilkusetmetrowej liny i czołgu namiętni zbieracze złomu chcieli wyciągnąć samolot, który stał już na emeryturze. Kradzież udaremniono. W Kołobrzegu np. wykopuje się żeliwne latarnie uliczne, dewastuje budynki, szczególnie uzdrowiskowe, kopie uzdrowiskowy park w poszukiwaniu rur, rozkopuje ulice, by wydobyć kable. Na murach opuszczonej gorzelni pod Złotowem pewien dowcipniś przybił tablicę ostrzegawczą z napisem: „Uwaga! Nie wchodzić, grozi śmiercią". Sam zaś spokojnie tnie na złom duży zbiornik. W Koszalinie... Dość. Przykładów wystarczy, by zobrazować, że poszukiwacze żelaza i metali kolorowych posunęli się za daleko, że przekroczyli dozwolone granice.

Faktem jest, że nasz przemysł, ten ciągle głodny moloch potrzebuje dużych ilości złomu. By więc ustrzec się przed koniecznością sprowadzania go z zagranicy za dewizy, podniesiono jego cenę. Ale nie pomyślano o konsekwencjach tego słusznego skądinąd posunięcia. Jednocześnie z ceną podniósł się łeb wandala, który za wszelk cenę, bez względu na sposób i szkody, "aży do zdobycia wszystkiego co kwalifikuje się na złom. Już dziś, zaledwie kilka tygodni po zmianie cen złomu, można mówić o poważnych stratach wyrządzonych naszej gospodarce komunalnej, wielu obywatelom. Wystarczy wskazać na zdewastowane domy, które nadawały się do odbudowy, a w których przez kilka godzin „zagościł" poszukiwacz rur.

Składnice złomu również nie pytają skąd pochodzi „towar", co gorsze, nie pytają o to młodzieży. Im jest obojętne kto i co przynosi, byle przynosił i to jak najwięcej. Nie przypadkowo przytoczyłem na początku rozmowę z gospodynią. Chodzi mi o młode pokolenie, które zwabione stosunkowo łatwym zarobkiem dopuszcza się kradzieży, wchodzi na drogę przestępczą. Podobnych wypadków jest już wiele i to jest dostatecznie ważkim sygnałem do wprowadzenia środków profilaktycznych. Młodym pokoleniem muszą interesować się nie tylko matka i ojciec, którzy nota bene często sami „zachęcają" do zbierania złomu, ale i społeczeństwo, szczególnie pracownicy zbiornicy złomu. Dla nich nie może być nieważne źródło skąd młodzież bierze złom, muszą o nim wiedzieć, a nawet nie przyjąć w wypadku, gdy nie można ustalić tego źródła.

Poszedłbym nawet dalej, należy żądać od młodzieży kartki od rodziców stwierdzającej, że złom nie pochodzi ze źródeł nielegalnych. Oczywiście, mowa tu o częściach do maszyn, urządzeń itp.

Nie zlikwiduje to — rzecz jasna — kradzieży szerzącej się wśród młodzieży, ale w pewnym stopniu ją ograniczy. Zdaję sobie sprawę, że czasami należność za złom ratuje budżet rodzinny, ale trzeba zwracać dzieciom uwagę na konieczność zbierania złomu rzeczywiście nieużytecznego, tłumaczyć, że nie wolno nic niszczyć, bo trzeba to będzie naprawić za społeczne pieniądze. A pieniędzy tych nie mamy za wiele. W tym wypadku wiele dobrego mogą przynieść szkoły, które te sprawy winny szeroko omawiać. Pamiętajmy, chodzi nam nie o szkodnictwo społeczne, ale o wyszukiwanie złotówek dla naszej gospodarki, chodzi nam o młode pokolenie ze zdrowym kręgosłupem moralnym. Przysłowie mówi: „od rzemyczka do koziczka". Wszelkie skłonności w tym kierunku trzeba zwalczać w zarodku wysiłkiem całego społeczeństwa, choćby nawet nasz przemysł otrzymał ileś tam ton złomu mniej. Tyle jeśli chodzi o młodzież. A starsi?

Tu rzadko można przemówić do rozsądku, tu trzeba, niestety, stosować środki administracyjne. Do zwalczania przestępstwa powołana jest MO i organa wymiaru sprawiedliwości. Sądzę, że pierwszych jest dostatecznie dużo, by część z nich zainteresowała się pochodzeniem odstawianych partii złomu. Pole wdzięczne do popisu.

JANUSZ ŻELEZIK

Co z dokumentacją?

Mieszkańcy Kołobrzegu chcąc ożywić swe miasto pod względem kulturalnym postanowili odbudować jeden z budynków i urządzić w nim PDK. Roboty budowlane przekazano Zjednoczeniu Robót Inżynieryjno-Lądowych w Bydgoszczy, odcinek w Kołobrzegu. Niezależnie od tego inż. Kaczkowskiemu i inż. Korzeniowskiemu z tegoż przedsiębiorstwa zlecono opracowanie dokumentacji technicznej na roboty uzupełniające. 30 kwietnia upłynął termin złożenia jej do zatwierdzenia.

Niestety, obaj inżynierowie opracowali zaledwie tylko szkicowe rysunki, które nie mogą być podstawą do zatwierdzenia projektu. Wszelkie prośby nie odnoszą żadnego rezultatu. Inżynierowie zatrudnili 20 robotników na budowie i sądzą, że pod ich kierunkiem, ale bez dokumentacji technicznej, będą mogli budynek budować. Przepisy natomiast zabraniają stosowania tego rodzaju praktyk, bo kto weźmie odpowiedzialność za ewentualne niedociągnięcia w budowie?

Tak więc odbudowa PDK w Kołobrzegu, na który przeznaczono ponad 700 tys. zł została poważnie opóźniona, a Wydział Kultury Prez. WRN zmuszony jest przekazać opracowanie dokumentacji komuś innemu.

żel.

Dodatkowa pomoc dla repatriantów osiedlających się na wsi

- ZACHOWANIE CIĄGŁOŚCI PRACY DLA ZATRUDNIONYCH W PGR-ach
- DODATKOWE ZAPOMOGI PIENIĘŻNE
- BEZPŁATNA POMOC LEKARSKA

JAK się dowiaduje Agencja Robotnicza — zgodnie z uchwałami Rady Ministrów w sprawie osadnictwa rolnego repatriantów — w dniu 20 maja br. weszła w życie kolejna instrukcja wykonawcza wydana przez ministra rolnictwa — o pomocy dla repatriantów osiedlających się na wsi.

W myśl tej instrukcji repatrianci osiedlający się w Państwowych Gospodarstwach Rolnych zachowują ciągłość pracy, wymagana prawem dla nabycia lub zachowania uprawnień do urlopu. Prawo do zachowania ciągłości pracy obowiązuje wtedy, gdy repatriant bezpośrednio przed powrotem do kraju był zatrudniony, a w ciągu 3-ch miesięcy od dnia powrotu rozpoczął pracę w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. W wypadku, gdy podejmie on pracę w okresie późniejszym z przyczyn od siebie niezależnych — nie traci również praw do urlopu.

REPATRIANCI zatrudnieni w PGR-ach mają prawo do zasiłków rodzinnych już w pierwszym miesiącu pracy. Przy staraniach o zaopatrzenie emerytalne repatriantom zaliczany będzie okres pracy wykonywanej zagranicą i okres zawodowej służby wojskowej w polskich formacjach wojskowych i armiach sojuszniczych. Repatriantom, jeżeli stali się inwalidami w czasie służby wojskowej w wyżej wymienionych formacjach — przysługuje także prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego.

W myśl instrukcji Ministerstwa Rolnictwa, repatrianci osiedlający się na gospodarstwach indywidualnych lub działkach rzemieślniczych otrzymywać będą zagrody całkowicie przygotowane do zamieszkania i zagospodarowania się. Oprócz zasiłków pieniężnych, otrzymywanych bezpośrednio po przekroczeniu granicy, wszyscy repatrianci osiedlający się na wsi mogą korzystać z jednorazowych, bezzwrotnych zapomóg pieniężnych. Zapomogi te, w wysokości do 2000 zł na głowę rodziny, do 500 zł na członka rodziny i do 1000 zł na osobę samotną, przyznawane i wypłacane są przez kierownictwa punktów repatriacyjnych, względnie przez oddziały społeczno-administracyjne prezydiów rad narodowych w miejscu osiedlenia.

Poza tym repatriantom osiedlającym się na gospodarstwach indywidualnych przysługuje prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz do leczenia się w zakładach leczniczych przez okres jednego roku od daty wystawienia karty osiedleńczej.

Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, instrukcja w sprawie osadnictwa rolnego repatriantów zobowiązuje Powiatowe Zarządy Rolnictwa i zespoły PGR do roztoczenia opieki nad repatriantami oraz zwraca szczególną uwagę na stworzenie im przychylnej atmosfery w miejscu osiedlenia.

Poradnik dla członków rad robotniczych

NAKŁADEM Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego został wydany „Poradnik dla członków rad robotniczych". Poradnik — jak pisze Komitet Redakcyjny w przedmowie — jest przeznaczony w pierwszym rzędzie dla tych członków rad robotniczych, którzy nie mieli dotychczas możliwości zapoznania się ze złożonymi problemami przedsiębiorstwa i mechanizmem jego zarządzania. Dlatego też wydawnictwo poświęcone jest z jednej strony omówieniu roli i miejsca rad robotniczych w systemie zarządzania, z drugiej zaś najważniejszym problemom organizacji i ekonomiki przedsiębiorstwa oraz opisom metod analizy działalności gospodarczej.

W części pierwszej Poradnika czytelnik może się zapoznać m. in. z zakresem samodzielności przedsiębiorstwa we wszystkich ważniejszych dziedzinach jego działalności w świetle obowiązujących u nas przepisów. Następnie Poradnik omawia rolę rady w zarządzaniu przedsiębiorstwem, wysuwa szereg sugestii co do form pracy, a wreszcie pokrótce wyjaśnia stosunki i współzależności między radą robotniczą, dyrekcją, radą zakładową a organizacją partyjną.

W części drugiej autorzy Poradnika wyjaśniają w sposób przystępny takie problemy, jak: organizacja przedsiębiorstwa przemysłowego, pojęcie środków trwałych i obrotowych, system płac i norm w przedsiębiorstwie, system kosztów i cen, zysk przedsiębiorstwa i tworzenie funduszu zakładowego. W sposób poglądowy podane są metody analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstwa.

Dla ułatwienia korzystania z Poradnika został podany na końcu skorowidz rzeczowy ważniejszych zagadnień.

Poradnik został wydany w nakładzie 6 tys. egzemplarzy. Ogromna większość nakładu została wykupiona jeszcze przed ukazaniem się go w druku drogą subskrypcji, jaką ogłosił wydawca. Cena 1 egzemplarza została ustalona na zł 15. — Dzięki przedpłacie uzyskano konieczne fundusze, przy czym autorzy — pracownicy Instytutu sami pracowali przy wydaniu Poradnika. Zainteresowanie Poradnikiem jest duże nie tylko w zakładach przemysłu maszynowego. Następny nakład uzależniony jest jednak znów od uzyskania koniecznych pieniędzy przez Instytut. Czy dopravdy na tak potrzebne wydawnictwo nie można znaleźć funduszów?

(AR)

Nowiny kulturalne

NOWA SZTUKA ZAGÓRSKIEGO

Jerzy Zagórski, wybitny poeta, współautor znakomitego „Święta Winkelrieda" ukończył ostatnio nową sztukę, noszącą tytuł „Olimp i ziemia". Sztuka napisana pięknym wierszem jest — jak twierdzą ci, którzy zapoznali się już z rękopisem — niezmiernie ciekawa pod względem formalnym i treściowym. Należy przypuszczać, że któryś z teatrów zainteresuje się niebawem tym utworem. A wtedy, kto wie, może znów będziemy mieli do czynienia z „wydarzeniem teatralnym", w które ostatnio nasze życie kulturalne bynajmniej nie obfituje. (AR)

ARTYŚCI — AMATORZY DO MONTE CARLO

(AR) W księstwie Monaco odbywać się będzie w sierpniu br. festiwal artystów-amatorów, w którym mają wziąć udział grupy amatorskie czterdziestu krajów. Chociaż nasz ruch amatorski przeżywa ostatnio ostry kryzys, być może nie od rzeczy byłby projekt bliższego zainteresowania się tą imprezą. Okazałoby się zapewne, że nasze zespoły amatorskie nie są bynajmniej tak złe, jak się nam to obecnie wydaje.

TERAZ JEST JUŻ ZA PÓŹNO

Ubogo wypadł przegląd repertuarowy polskich tancerzy, wytypowanych do udziału w konkursach Światowego Festiwalu Młodzieży w Moskwie. W eliminacjach zabrakło całej naszej czołówki baletowej, a więc m. in. Sawickiej, Cieślikówny, Wolskiej, Strzałkowskiego, Szymańskiego, Wenty... Tancerze, którzy przewinęli się przed komisją zaprezentowali zupełnie mierny (nawet na skalę reprezentowanych przez siebie teatrów operowych) poziom, tak pod względem choreograficznym, jak i wykonawczym. Jedynym jaśniejszym punktem była solistka baletu Opery Gdańskiej — Gruszkówna, w tańcach charakterystycznych.

Już dziś można więc przewidzieć, że w konkurencji ze znakomitymi tancerzami radzieckimi i węgierskimi nasi reprezentanci nie będą mieli wiele do powiedzenia.

A wszystko przez to, że nie wyciągnięto odpowiednich wniosków z błędów popełnionych w przeszłości, kiedy to na skutek braku odpowiedniego przygotowania Festiwal Warszawski był świadkiem niepotrzebnej kompromitacji szeregu polskich wybitnych tancerzy. Mimo ostrzeżeń prasy zbyt późno obudził się Komitet Festiwalowy i Sekcja Baletowa SPATiF.. (AR)

PUBLICZNOŚĆ CONTRA IONESCO

Szeroka publiczność nie ma na ogół zbyt wielkiego zrozumienia dla eksperymentu i nowatorstwa w sztuce. Rzadko jednak dała swym uczuciom wyraz tak dobitny jak stało się to w jednym z niemieckich teatrów, w Darmstacie, w czasie premiery sztuki Ionesco „Ofiara obowiązku". Doszło tam do największego w Niemczech powojennych skandalu teatralnego: publiczność uniemożliwiła granie sztuki, wznosząc groźne okrzyki i rzucając epitety, nie nadające się na ogół do druku. Na sali pozostała tylko nieliczna grupa widzów, wśród nich recenzenci teatralni, którzy zresztą bardzo pozytywnie ocenili przedstawienie, krytykując raczej obyczaje publiczności. (AR)

„DIE SCHMIERE" W POLSCE

Na zaproszenie „Tygodnika Zachodniego" przybyć ma do Polski kabaret literacki „Die Schmiere" z Frankfurtu nad Menem. Kabaret ten wystąpić ma w czerwcu w Poznaniu, Warszawie i Krakowie przed publicznością i kamerami telewizyjnymi. (AR)

TWÓRCZOŚĆ LUDOWA

Już od 43 lat Józef Biliński ze Starego Sącza wyrabia z gliny piękne serwisy do kawy, dzbanki, wazony i figurki regionalne. Jego wyroby o wysokiej wartości artystycznej były wielokrotnie wystawiane na wystawach rzemiosła ludowego i zdobywały nagrody.

Za eksponaty nadesłane na V Festiwal w Warszawie otrzymał on dyplom i wyróżnienie.

Na zdjęciu Józef Biliński ze swymi wyrobami z gliny.

fot. Tymiński

Co, gdzie, kiedy?
koszalińskiego budownictwa

Przy ul. Armii Czerwonej róg aryńskiego trwają obecnie prace wykończeniowe bloku mieszkalno-użytkowego

Budynek ten, składający się z dwóch skrzydeł (cztero i dwu piętrowego) oprócz czterech lokali sklepowych posiada również 75 mieszkań o łącznej ilości 166 izb. Znaczne zwiększenie ilości mieszkań uzyskano dzięki podwyższeniu jednego skrzydła o czwartą kondygnację.

Budowę rozpoczęto w czerwcu ub. roku. Planowane zakończenie robót: 30 października br.

Jak nas zapewnia Albin Klincewicz — kierownik budowy, termin ten zostanie skrócony o dwa miesiące. Oby..

Blok nr 9 c. 27 mieszkań o 72 izbach Cały parter przeznaczony został na lokale sklepowe. Planuje się tam uruchomienie następujących sklepów: warzywniczego, rybnego, dziewiarskiego i zakładu fotograficznego. Budowę inwestuje DBOR, zaś wykonawcą jest ZBM.

Obiekt mieści się przy ul. Zwycięstwa i jest drugim z kolei wykańczanym blokiem, spośród trzech budowanych na tym odcinku ulicy.

Planowy termin zakończenia budowy (31 sierpień br.) zostanie dotrzymany. Tak przynajmniej zapewnił nas kierownik budowy Stanisław Kowalski. Chodzi tylko o to, by brygady instalacyjne ZIS-u, jak najprędzej ukończyły swoje prace.

Trzypiętrowy blok 12a przy ul. Młyńskiej posiada 48 mieszkań o 161 izbach. Parter pomieści cztery sklepy. W budynku tym projektuje się uruchomienie apteki, księgarni, sklepu odzieżowego z konfekcją ciężką i sklepu z galanterią skórzaną.

Inwestor i wykonawca, jak poprzednio (DBOR i ZBM).

Budowę rozpoczęto we wrześniu ub. roku. Długotrwały postój z powodu braku materiałów budowlanych spowodował, że właściwe prace rozpoczęto dopiero przed dwoma miesiącami.

Planowane zakończenie robót: 30 listopada br. Trzymamy za słowo kierownika i majstra budowy w jednej osobie Czesława Rusińskiego, który przyrzekł, że termin oddania bloku zostanie dotrzymany.

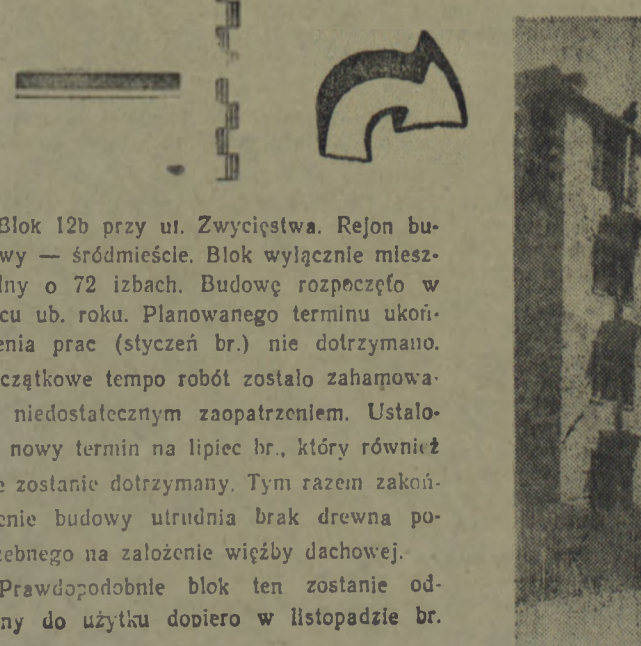

Blok 12b przy ul. Zwycięstwa. Rejon budowy — śródmieście. Blok wyłącznie mieszkalny o 72 izbach. Budowę rozpoczęto w lipcu ub. roku. Planowanego terminu ukończenia prac (styczeń br.) nie dotrzymano. Początkowe tempo robót zostało zahamowane niedostatecznym zaopatrzeniem. Ustalono nowy termin na lipiec br., który również nie zostanie dotrzymany. Tym razem zakończenie budowy utrudnia brak drewna potrzebnego na założenie więźby dachowej.

Prawdopodobnie blok ten zostanie oddany do użytku dopiero w listopadzie br.

Z. ZARACH

Foto: E. PELCZAR

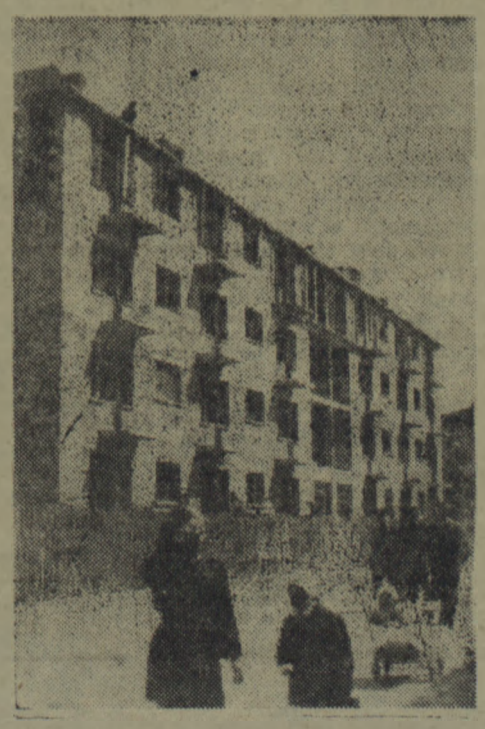

Z listów do Redakcji

Dwie bolączki mieszkańców ul. Rossenbergów

OBOK ulicy Rossenbergów od krytym rowem spływają odpadki poubojowe z rzeźni koszalińskiej. Rów ten od kilku lat jest siedliskiem „zarazy". Odpadki w postaci jelit itp. zatrzymują się i gnijąc zatruwają powietrze. Przy ul. Rossenbergów mieszka około 50 dzieci w wieku do lat 10. „Morowe powietrze" bynajmniej nie służy ich zdrowiu. Nadmieniamy, że już raz w 1954 roku napisaliśmy zbiorową petycję w tej sprawie do Prezydium MRN. Niestety, bezskutecznie. Czy w ciągu trzech lat nie można było rowu pokryć?

Również na zebraniach Frontu Narodowego i komitetu blokowego kilkakrotnie postulowaliśmy dokonanie remontu nawierzchni naszej ulicy, co najmniej przez wysypanie żużlem, gdyż w porze deszczowej dojście do mieszkań jest prawie niemożliwe. I ta sprawa do tej pory nie została załatwiona.

Mieszkańcy ul. Rossenbergów w Koszalinie

OD REDAKCJI:

Sprawy, których załatwienie wydawałoby się — nie powinno przysparzać wiele kłopotów tak długo przeciągają się. Przecież zasypanie żużlem dziur to rzecz niezbyt kosztowna. I dlatego uważamy, że Prezydium MRN po opublikowaniu tego listu wreszcie uczyni zadość prośbie mieszkańców ul. Rossenbergów.

Jeśli chodzi o cuchnący ściek to naszym zdaniem Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna winna zobowiązać koszalińską rzeźnię do jego pokrycia.

Wraz z mieszkańcami ul. Rossenbergów oczekujemy załatwienia tych spraw.

Opał należy pobrać na później do 15-go czerwca

Skład opału w Koszalinie podaje do wiadomości, że z dniem 15 czerwca br. przystępuje do wymiany wagi wozowej. W związku z tym składnica będzie nieczynna przypuszczalnie przez jeden miesiąc.

Dlatego uprasza się PT Klientów o zgłaszanie się po odbiór wykupionego węgla z transportem własnym (nie opłaconym w DBO) nie później, jak do dnia 15 czerwca br.

Opał nie odebrany w podanym terminie wydany zostanie po ukończeniu montażu wagi, z tym jednak, że zaliczony on zostanie w poczet zaopatrzenia na sezon opałowy 1957 /58 rok.

O sklepie wzorcowym od „drzwi kuchennych"

Przed kilkoma dniami uroczyście otwarto po remoncie sklep spożywczy MRD nr 1 przy ul. Zwycięstwa. Po gruntownym remoncie wnętrze sklepu bardzo podoba się.

Niestety, nie można tego powiedzieć o podwórku, które znajduje się tuż za sklepem. Jest ono zawalone śmieciami i odpadkami.

Jedną ze ślepych ścian zamykających to śmietnisko ze wszystkich stron, tworzy właśnie magazyn sklepowy, w którym przechowuje się artykuły spożywcze. Przenosząc te artykuły do sklepu trzeba przejść śmietnik, brnąc przy tym niemal po kolana w brudzie.

Szkoda, że przedstawiciele Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej nie zajrzeli w tamte miejsce.

ZZ.

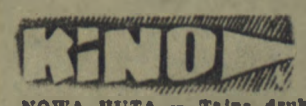

NOWA HUTA — Tajna drukarnia.
Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.
WDK — Klamstwo Judyty.
Seanse o godz. 17 i 19.
MUZA — O. K Neron
Seanse o godz. 17 i 19.
ZACISZE — Lady Hamilton
MPR-B — Czyścibuty
Seans o godz. 18
MPR-B — nieczynne.
KLUB TPP-R
O godz. 18.30 film pt. „Borys Godunow".

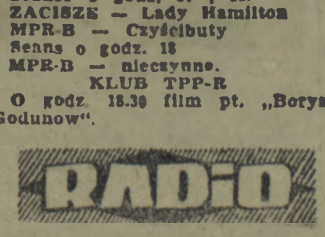

Program I na fali 1322 m. na dzień 28 maja 1957 r. (wtorek)
Od godz. 5.00 do 8.15 trans. pr. II. 8.20 Duety instrument. 8.35 Muz. i aktualności. 9.00 Przerwa. 12.10 Aud. dla wsi. 12.20 Regionalne zespoły ludowe. 12.35 „Matysiakowie". 13.05 Koncert życzeń. 14.09 Konc. symfoniczny. 15.10 Ulubione walce Jana Straussa. 15.40 Pieśni kompozytorów polskich. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 O ochronie zabytków — pog. 16.41 Muz. baletowa. 17.00 Melodie na gitarę. 17.15 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 17.35 „A. B C. muzyczne". 18.00 „Biedni ludzie" odc. pow. Teodora Dostojewskiego. 18.20 „Z melodią i piosenką przez świat". 19.05 Rachmaninow Suita C-dur 19.30 „Wojna" słuch. wg komedii Carlo Goldoni. 20.40 Muzyka. 21.30 „Miłość w plosence". 21.50 „Pięć minut o wychowaniu". 21.55 Muz. taneczna. 22.32 Miłośnikom muzyki kameralnej.

Uwaga niebezpieczeństwo!

Wciąż jeszcze nadchodzą sygnały o zdarzających się na terenie miasta i województwa nieszczęśliwych wypadkach, spowodowanych wybuchem pocisków, min i innej amunicji pozostałej po ostatnich działaniach wojennych.

W związku z tym KM MO oraz Wydział Wojskowy Prez. MRN apelują do społeczeństwa, a szczególnie do dzieci, by natychmiast informowali o każdym znalezionym pocisku czy minie.

Chcielibyśmy również zawiadomić, że ostatnio oszyszczony został stawek za Rokossowem, w którym znaleziono poważne ilości amunicji.

Znaleziono

Ob. Włodzimierz Lenkiewicz zgłosi się do Redakcji (pokój nr 1) po odbiór znalezionych dokumentów i fotografii.

OGŁOSZENIA

Dyrekcja PGR w Pieńkowie zatrudni **1 TOKARZA, 1 KOWALA, 2-ch MONTERÓW traktorowych, 2-ch MONTERÓW MASZYN ROLNICZYCH, 1 ELEKTRYKA samochodowego, 1 ELEKTRYKA** ze znajomością obsługi **silników elektr.** Płaca do uzgodnienia na miejscu. Reflektujemy na siły wykwalifikowane.

K—604

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO zatrudnią od zaraz **Koszalińskie Okręgowe Zakłady Zbożowe „PZZ" Oddział w Szczecinku.** Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia w **Oddziale — Szczecinek, ul. Świerczewskiego 69, tel. 339.**

K—598

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Słupsku, przy ul. Starzyńskiego nr 3
tel. 45-29
zawiadamia, że **skupuje norki, fretki i lisy.** Ponadto podaje rolnikom do wiadomości, że od **1 czerwca 1957 r. sprzedawać będzie z bazy w Słupsku, konie robocze.**

K—605

K O M U N I K A T

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Słupsku

zawiadamia wszystkich zainteresowanych mieszkańców oraz zakłady pracy i instytucje miasta Słupska, że w związku z koniecznymi badaniami hydrogeologicznymi ujęcia wody (stacja pomp) przy ul. Rokossowskiego w Słupsku, **od dnia 1 czerwca br. godz. 23 (wieczorem), do dnia 4 czerwca br. do godz. 5 (rano), wystąpi poważny niedobór wody w miejskiej sieci wodociągowej na terenie całego miasta.** Szczególnie zagrożone brakiem wody będą dzielnice miasta, położone na terenach **wzniesionych. Od dnia 4 czerwca br. do dnia 7 czerwca br., będzie się nadal odczuwać na terenie miasta Słupska niedobór wody pitnej w mniejszym stopniu.**

Z uwagi na powyższe, przestrzega się zainteresowane jednostki, by w podanym wyżej okresie, **zwróciły szczególną uwagę na urządzenia techniczne, zasilane w czasie pracy wodą miejską.**

K—603-0

Budowlane Przedsiębiorstwo Terenowe Produkcji Pomocniczej i Usług w Koszalinie, przy ul. Dzierżyńskiego 19/21

wykonuje

wszelkie prace w zakresie napraw pojazdów mechanicznych, sprzętu i maszyn budowlanych, wulkanizacje wszelkiego rodzaju ogumienia.

Wykonujemy również roboty ślusarsko-kowalskie. K-597

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w POTĘGOWIE

ogłasza

P R Z E T A R G

na wybudowanie fundamentów i kantorku wagowego. Termin składania ofert **do dnia 2 czerwca 1957 r.** W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa uspołecznione i osoby prywatne. Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

K—601-1

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM lodówkę dużą nową. Słupsk, Zamkowa 3/9.

Gp—495

BARAKI — elementy barakowe, szopy, garaże rozbierane, wozy meblowe, różne materiały budowlane zakupimy. Oferty listownie: Warszawa 2, skrytka 500.

K—595

AGENTA uczciwego do zbierania zamówień na portrety poszukuje „Studio" Poznań, Siemiradzkiego 3 a.

K—583

POTRZEBNY cukiernik i uczeń piekarski. Wengleo Franciszek, Ustka, ul. Marynarki Polskiej 72 (piekarnia)

Gp—461-0

NOTATKI Z PODRÓŻY PO ZSRR == NOTATKI Z PODRÓŻY PO ZSRR == NOTATKI Z PODRÓŻY PO ZSRR

Znaczenie spotkań

— Trzeba się stanowczo częściej spotykać! Być może, są u nas ludzie, którzy niedostatecznie rozumieją co dzieje się u was i być może, są tacy u was, którzy niezupełnie rozumieją nas.

Sądzę, że w tych słowach towarzysza Chruszczowa, które w takim mniej więcej brzmieniu padły w czasie spotkania z dziennikarzami polskimi zawarta jest myśl o dużym znaczeniu politycznym.

W INTERESIE Polski i w interesie Związku Radzieckiego leży umacnianie wzajemnych stosunków. „Chcemy razem z Polską, każdy w swoim kraju, posuwać naprzód dzieło socjalizmu, chcemy opierać wzajemne stosunki na zasadzie niezawisłości i równouprawnienia" — mówił w czasie tego spotkania I sekretarz KC KPZR.

Podstawowym warunkiem umacniania prawidłowo pojętych stosunków, zlikwidowania do końca nie tylko w przejawach zewnętrznych, ale w świadomości, w sposobie pojmowania szeregu zjawisk i faktów — tych wszystkich chwastów, które wyrosły na polsko-radzieckich stosunkach w okresie błędów i wypaczeń będących częścią składową i wynikiem całego systemu stalinowskich błędów i wypaczeń w ZSRR — jest m. in. coraz lepsze wzajemne poznawanie się.

Nasi

Jaki jest stosunek do Polski, do naszego wkładu w budownictwo socjalizmu, jaki jest do nas stosunek mieszkańców Kraju Rad? „Polacy? Więc nasi!" Sformułowanie tyleż krótkie i lapidarne co wymowne. Jego autorem jest majster stalingradzkich zakładów budowy traktorów. Gdy samochody wiozące grupę dziennikarzy polskich wjeżdżały na dziedziniec fabryki z zakładów wychodziła właśnie jedna ze zmian kończących pracę. „Kto przyjechał? Polacy? Więc nasi!"

Pamiętam nasz pobyt na przykład w Baku i Tbilisi. Wystarczyło wyjść w tych miastach na ulicę, by grupy przechodniów, którzy zorientowali się, że przyjechali Polacy otaczały nas, wdawały się w rozmowę okazując wiele serdeczności i sympatii, ogromne zainteresowanie Polską i naszymi sprawami.

Niezmiernie często w Moskwie, Stalingradzie, Kijowie, Odessie spotykaliśmy ludzi, którzy na dźwięk języka polskiego podchodzili do nas z pytaniem: „Co z Warszawą?" Okazywało się w toku rozmowy, że wielu z nich uczestniczyło w walkach na terenie Polski.

Znajomość wielu dzieł naszej literatury w miastach Federacji Rosyjskiej czy na Ukrainie, nie wydawała się, rzecz jasna, czymś dziwnym. Ale trzeba powiedzieć, że robiła np. wrażenie wiadomość o przygotowaniu wydania w roku bież. w Baku tłumaczonych na język azerbejdżański dzieł Mickiewicza, znajomość szeregu dzieł naszej literatury, duże zainteresowanie polską muzyką, baletem, sztuką wielu towarzyszy w Gruzji.

Trochę o punkcie widzenia

Kształcąca i pożyteczna była podróż grupy polskich dziennikarzy po Kraju Rad. Kształcąca i pożyteczna m. in. dlatego, że interesujące jest przyjrzenie się jak w praktyce, w konkretnym działaniu wygląda realizacja uchwał XX Zjazdu, w jakich dziedzinach postępuje ona szybciej i z bardziej widocznymi efektami, w jakich posuwa się wolniej może i jakby trudniej.

Myślę, że gdyby spróbować ująć te wrażenia w jakieś stwierdzenie, można by powiedzieć, że widoczne i efektywne są dziś rezultaty walki o podniesienie poziomu życiowego ludności, postępy w produkcji przemysłowej, istotna poprawa sytuacji w rolnictwie, korzystne zmiany w zaopatrzeniu ludności, szereg zmian natury socjalnej.

Wydaje się jednak, że jest jeszcze jeden ważny, i o możliwościach wszechstronnego rozwoju człowieka współdecydujący czynnik: to zmiany w ujmowaniu niektórych zjawisk, pojmowaniu niektórych zagadnień. Myślę, że jakkolwiek i w tej dziedzinie XX Zjazd przyniósł istotne postępy, przejawiające się w staraniach o likwidację zgubnego działania kultu jednostki zawężającego horyzonty ludzkie, zubożającego możliwości samodzielnego myślenia i umiejętności wyciągania wniosków, poznawania i wczuwania się w inne poglądy, prawidłowego dyskutowania nad wieloma zagadnieniami — to jednak widać tu niemało jeszcze pozostałości starego i dawnego. Te pozostałości starego i dawnego tkwią jeszcze np. w sposobie podejścia do niektórych zjawisk zachodzących u nas, w naszym kraju, w Polsce.

Weźmy takie zagadnienie jak rozwijający się u nas nowy, ważny element stanowiący jedną ze specyficznych cech naszej polskiej drogi do socjalizmu — rady robotnicze. U wielu towarzyszy radzieckich wyczuliśmy jakąś dziwną podejrzliwość w stosunku do tego, co uważamy za przejaw poważnego postępu na naszej drodze socjalistycznego budownictwa. Niektórzy z nich nie cofali się przed dość drastycznymi określeniami, których sens sprowadzał się co najmniej do posądzania nas o regres, do traktowania rad jako czynnika sprzyjającego nawrotowi kapitalistycznych stosunków w Polsce.

Czy wolno mieć tym towarzyszom inny pogląd na te sprawy niż my? Oczywiście wolno i nie w tym tkwią relikty starego. Tkwią one natomiast w tym, że o sprawach tak zasadniczych, o sprawach tak wielkiej wagi mówi się często z dużą co prawda znajomością stosunków radzieckich, z zasobem dużego doświadczenia budowy socjalizmu i komunizmu w pierwszym kraju zwycięskiej rewolucji, ale bez dostatecznej znajomości specyfiki i odmienności stosunków polskich. Mówi się w sposób często apodyktyczny.

Czy ta apodyktyczność uważana niewątpliwie przez część naszych radzieckich rozmówców za przejaw pryncypialności ma rzeczywiście coś wspólnego z istotą pryncypialności? Wydaje się, że wynika ona z niedostatecznej znajomości rzeczy tj. stosunków w Polsce. Słusznie więc chyba wspomina tow. Chruszczow o celowości i pożytku ściślejszych, częstszych, coraz bardziej bezpośrednich kontaktów.

Drogi i ślepe uliczki

Weźmy inne zagadnienie. Niektóre problemy naszej prasy. Prawda, prasa polska różni się, niewątpliwie, od prasy radzieckiej. Składają się na to różne przyczyny, a m. in. również inne warunki budowy socjalizmu w Polsce, a inne w Związku Radzieckim. Rzecz jednak w tym, by szereg różnic i formalnych i merytorycznych nie podciągać sztucznie do rzędu różnic ideologicznych.

Ot, na przykład na marginesie dyskusji o czasopiśmie „Polska". Wielu towarzyszy krytykowało grafikę reprezentowaną przez to pismo przeznaczone dla zagranicy, zawarte w nim ilustracje i rysunki. Muszę przyznać, że wiele z elementów graficznych „Polski" istotnie nie odpowiada mojemu poczuciu estetyki, że wielu z nich nie rozumiem, często wręcz nie podoba mi się. Czy można jednak od dezaprobaty dla takiego czy innego rysunku w „Polsce" przechodzić do dość zasadniczych sformułowań, na temat polskiej sztuki w ogóle, a grafiki reprezentowanej m. in. przez jeden z najpiękniejszych plakatów świata, w szczególności? Czy sprzeciw wobec tezy o celowości stworzenia również przez prasę warunków do rozkwitania „wszystkich kwiatów" w sztuce, do wszechstronnego rozwoju twórczości, nie jest jednym z reliktów starego?

O dyskusjach

Dalej. Nie sądzę, by dostrzeganie w naszej prasie tylko sformułowań budzących wątpliwości a niekiedy — trzeba to przyznać z całą otwartością — wręcz błędnych — było przejawem pryncypialnego podejścia do zagadnienia.

Słuszny niewątpliwie jest zarzut, że polemika ze zdarzającymi się błędami, niemarksistowskimi tezami często jest u nas opóźniona. Słuszna jest uwaga, że dyskusja nie może służyć samej sobie a celem jej powinno być torowanie drogi lepszym metodom budownictwa socjalizmu, że redakcja obowiązana jest sformułować i popularyzować w dyskusji stanowisko jakie w oparciu o znajomość linii partii uważa za słuszne i prawidłowe. Z całą pewnością niesłuszne jest jednak pojmowanie szerokiej dyskusji ideologicznej, w której nawet ujawnia się stanowisko niesłuszne, za zjawisko ujemne.

Nigdy jeszcze prasa nasza nie była tak dyskusyjna i tak polemiczna jak w okresie ostatnich kilkunastu miesięcy i nigdy jeszcze nie rozkwitało na jej łamach tyle nowych, w tym również i wzbogacających nas myśli, dobrze służących sprawie socjalistycznego budownictwa. Niedostrzeganie tego a wyrażanie dość często autorytatywnych sądów bez dostatecznej argumentacji i znajomości poszczególnych artykułów, błędne mniemanie, iż polemika w niektórych artykułach prasy polskiej z tezami zawartymi w takim czy innym artykule autora radzieckiego oznacza atak na Związek Radziecki nie może pozostawiać wątpliwości co do tego, że niezbędna, konieczna jak chleb, powietrze i woda jest troska o coraz lepsze, głębsze poznawanie interesujących nas spraw poprzez wizyty i dyskusje oparte na wzajemnej znajomości faktów i specyfiki. W naszych rozmowach stykaliśmy się zresztą z głosami towarzyszy pojmujących to zagadnienie po nowemu. Sądzę, że świadczą one wymownie, iż i w tej sferze świadomości widać przejawy ataku na stare.

Trzeba się częściej spotykać

„Trzeba się stanowczo częściej spotykać!" Tak, to prawda. Nam, polskim dziennikarzom pobyt w ZSRR niewątpliwie ułatwił zdobycie osobistej rady towarzyszy, ułatwił również głębsze zrozumienie krzywd jakie i społeczeństwu polskiemu i społeczeństwu radzieckiemu, i sprawie naszej przyjaźni wyrządziła dawniej nasza prasa ulegając pokusie łatwych, niestety, niesłusznie istotę naszych stosunków a także nie zastanawiając się nad tym, że nie wzajemna krytyka, a brak z naszej strony polemiki i dyskusji wpływał na zubożenie wspólnego dorobku, utrudniał postępy socjalistycznego budownictwa.

Nasz pobyt i udział w dyskusjach był pożyteczny zapewne i dla radzieckich przyjaciół. Wspomniał np. tow. Sidorenko, naczelny redaktor „Radzieckiej Ukrainy", wspominali i inni towarzysze, że „polscy koledzy po piórze" pomogli im lepiej zrozumieć szereg specyficznych dla Polski spraw.

JAN BRODZKI

SPORT

Wielka batalia bokserów

Tym razem poza... »ringiem«

1 czerwca odbędzie się w Koszalinie walne zgromadzenie Okręgowego Związku Bokserskiego. Program narady przewiduje sprawozdanie z dotychczasowej pracy sekcji WKKF oraz wybór nowych władz związku.

Zgromadzenie działaczy pięściarskich naszego województwa będzie więc miało poważne znaczenie dla dalszego rozwoju boksu w Koszalińskiem. Miejmy nadzieję, że aktyw sportowy doceni wagę zebrania i naprawdę „walnie" stawi się na obrady.

Ogólnie wiadomo, że boks w naszym województwie przechodzi obecnie głęboki kryzys. Od narady, od wysuniętych wniosków zależeć będzie w znacznym stopniu, czy pięściarze potrafią wyjść z impasu.

Przypominamy więc: 1 czerwca, godz. 9.30 w lokalu WKKF.

O puchar »Kuriera«

Redakcja „Kuriera Szczecińskiego" organizuje w dniu 2 czerwca br. wielki wyścig kolarski ulicami Szczecina. Trasa wyścigu przebiega w obwodzie zamkniętym przez Bulwar Nadodrzański i Wały Chrobrego i wynosi około 100 km.

Organizatorzy spodziewają się zgromadzić na starcie wszystkich czołowych kolarzy krajowych.

Warto, aby również czołowi kolarze naszego okręgu byli reprezentowani na tej imprezie. Jeśli nie po sukcesy, to chociaż po naukę na pewno warto pojechać. Ostra walka na ulicach Szczecina dałaby wiele naszej czołówce. A że do Szczecina stosunkowo blisko, należy chyba skorzystać z okazji.

Termin zgłoszeń upływa w dniu jutrzejszym. A więc trzeba pospieszyć z dopełnieniem formalności.

Z Międzynarodowego Turnieju Koszykówki Polska — Bułgaria 55:76.

Na zdjęciu: fragment spotkania.

CAF — fot. Matuszewski

Kapała wygrywa eliminację w Warszawie

Zwycięzcą strefowej eliminacji do żużlowych mistrzostw świata na rok 1957, rozegranej w niedzielę 26 bm. na torze warszawskiej Skry został Kapała — 14 pkt. przed Haveiką (CSR) — 13,5 pkt. i Majem — 12 pkt. Dalsze miejsca kwalifikujące do następnej eliminacji w Wiedniu (23 czerwca) zajęli: 4) Kaiser — 10,5 pkt., 5—7) Philipp, Suchecki i Ikocz (wszyscy Polska) — po 9 pkt. Ostatni z tej grupy uczestnikiem eliminacji wiedeńskiej, zgodnie z regulaminem mistrzostw będzie Austriak wyznaczony przez krajowe władze sportu żużlowego.

W turnieju warszawskim startowało ogółem 16 zawodników, w tym 8 Polaków oraz 4 zawodników CSR i Austrii.

— 198 —

Jak dotąd nie wyprowadzałem jej z błędu. Czekałem. Moje kolejne pytanie dotyczyło okresu po wyjeździe z Oleśnicy do Wrocławia: czy pozostając już pod opieką Rościka, kradła sama i pomagała okradać pijanych ludzi na dworcu, względnie na Krzykach? — W ten sposób chciałem przejść pomału do sprawy Feliksa Kojry.

Tak. Zajmowała się grabieżą wspólnie ze Świętą i Rościkiem.

Święta i Rościk nie mieli pojęcia, że Buellow vel Gabel, który pojawił się w międzyczasie jest jej mężem. Ukrywała ten fakt przed nimi... Nie uczestniczyła w żadnym zabójstwie — i ci, z którymi stykała się nie zabijali, nie stosowali wcale klasycznej metody „na bombę". Poprzestawano tylko na spokojnym obieraniu klientów...

Tu natrafiliśmy z protokolantem na lukę, której nie dało się wypełnić konkretami. Kiedy i kogo okradła czy obrabowała — nie mogliśmy się w żaden sposób dowiedzieć. We wszystkich wypadkach, a było ich kilka, sądząc z różnych opisów — działo się to na Krzykach i w „Małpim Gaju" — pijani poszukiwacze

— 199 —

przygód nie przedstawiali się z imienia i nazwiska. Usuwaniem śladów i dokumentów zajmowała się Aniela „Święta", względnie zajmował się tym Rościk...

Święta i Rościk — gdyby ich teraz pytać na tę okoliczność, nie przyznaliby się oczywiście do niczego, konfrontacje byłyby z góry skazane na niepowodzenie. Oświadczenia samej Trudy pozostawały więc gołosłowne.

Odłożyliśmy sobie z protokolantem tę kwestię na później. Nie ulegało wątpliwości, że jej poszczególne elementy można było zmieścić w stereotypowym sformułowaniu amnestyjnym: „puszcza się w niepamięć przestępstwa..." — tu konkretnie nie udowodnione przez nikogo.

Miałem jeszcze jedno pytanie dla Trudy w tej części zeznań: czy to ona wciągnęła Gabla w swój dworcowy proceder?

Nie. Gabel słyszał o tego rodzaju intratnych zajęciach w więzieniu. To wydało mu się później najłatwiejszym sposobem zarobkowania — z tych sposobów, które mógł sobie obrać...

Wiedziała, że grasował na dworcach śląskich, w Katowicach, w Gdańsku, w Szczecinie, ale bliższe szczegóły były jej nieznane. Nie zwierzał się... Ograbienie tamtej „samobójczyni", jej zdaniem, było wyjątkiem — mimo że przyjeżdżał tu co kilka, względnie co kilkanaście dni... Zachodził na Sępolno. Zbierał podobno pieniądze na przekupienie urzędników, od których zależała repatriacja. Wspominał, że lada dzień znowu zaczną odchodzić wstrzymane w roku czterdziestym dziewiątym transporty...

Te wyjaśnienia służyły w przeważnej mierze mojej prywatnej informacji. Kolega protokolant mógł sobie spokojnie sprawdzać poszczególne słowa w słowniku ortograficznym